Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, NIEDZIELA 8 MARCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY | № 66

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Decyzja zapadnie w Genewie.

Rząd niemiecki ogłosił urzędowy komunikat, w którym żąda rewizji granic wschodnich.

Chamberlain przypisuje propozycjom niemieckim wielkie znaczenie.

Ważne konferencje w Paryżu.

Dwa pracowite dni ministra Skrzyńskiego.

Paryż, 7 marca.

Chamberlain po przybyciu wczoraj do Paryża wieczorem natychmiast spotkał się z Herriotem. Rozmowa trwała do jedenastej i pół przed północą.

Na Herriota czekali u wyjścia dziennikarze. Herriot odmówił wszelkich wyjaśnień, oświadczając tylko ogólne zadowolenie z przebiegu rozmowy. Dzienniki twierdzą wszakże, że rozmowa objęła szczegóły co do najważniejszych spraw dnia, a mianowicie: zbrojenia się Niemiec, utrzymania okupacji strefy kolońskiej, oraz w pierwszej linji sabotaż traktatów przez wolne miasto Gdańsk i próbę podważenia traktatu wersalskiego przez Niemcy na drodze tz. paktu bezpieczeństwa.

Rozmowy musiały być przeprowadzone gruntownie i porozumienie nie natrafiło na przeszkody. Wynika to stąd, że na dzisiaj zrana nie została zapowiedzina żadna dalsza konferencja. Chamberlain dzisiaj przed południem od wiedzi prezydenta Rzplitej francuskiej. Konferencje z Herriotem zaczną się dopiero popołudniu i nie potrwają długo. Już wieczorem odjeżdża Chamberlain do Genewy, zaś Herriot udaje się do Lyonu, gdzie wygłosi mowę polityczną na bankiecie z okazji otwarcia targów lyońskich.

Paryż, 7 marca

Minister Skrzyński odbył wczoraj dwugodzinną konferencję z Herriotem: przed rozmową Herriota z Chamberlainem i po niej. Nadto konferował z Briandem i Paul Boncourem, przedstawicielem na konferencjach genewskich. Nadto konferował z przybyłym do Paryża posłem polskim w Londynie Skirmuntem i ambasadorem Chłapowskim. Wczoraj wieczorem odjechał minister do Genewy.

Rozmowa między min. Skrzyńskim a Chamberlainem nie była planowana na krótki paryski pobyt Chamberlaina. Odbędzie się ona dopiero w Genewie.

Paryż, 7 marca.

Spotkanie Herriota z Chamberlainem odbyło się wczoraj w ambasadzie angielskiej. Herriot i Chamebrlain zjedli razem obiad w najściślejszej poufności. Rozmowa trwała do wpół do dwunastej w nocy.

„Temps“ o formule Skrzyńskiego, suggestjach niemieckich i stanowisku Chamberlaina.

Paryż, 7 marca.

Ofenzywa niemiecka przeciw traktatowi wersalskiemu, obmyślona do ostatnich szczegółów i przygotowana w największym sekrecie, ujawniła się dopiero wtenczas, gdy zyskała całkowite, zupełnie pewne poparcie Londynu. Tem tłumaczy się siła żywiołowa, z jaką wybuchła obecna kampanja dyplomatyczna Stresmanna.

Mowa Chamberlaina rozwiewa pod tym względem wszekie złudzenia.

Komentarze „Tempsa“ sa bardzo charakterystyczne pod tym względem. Z tonu mowy Chamberlaina wynika — pisze „Temps“ — że nikt nie może więcej żywić iluzji, aby Anglja ratyfikowała protokuł genewski. Wprawdzie Chamberlain nie powiedział, że gabinet angielski powziął już stanowczą pod tym względem decyzje, lecz dał to wyraźnie do zrozumienia. Chamberlain przywiązuje olbrzymią wagę do propozycji niemieckich, które były urzędowo zakomunikowane rządom w Paryżu, Londynie, Rzymie i Brukseli. Być może, iż minister angielski widzi w propozycja tych rozwiązanie zagadnienia bezpieczeństwa, którego nie mógł dopatrzeć się w protokule genewskim. Chamberlain oświadczył wreszcie, że jeżeli suggestje niemieckie mogłyby służyć za podstawę lepszej przyszłości, to nie zabraknie im czynnego poparcia Wielkiej Brytanji. Słowa te — dodaje „Temps“ — mają niewątpliwie kapitalne znaczenie.

Cytując następnie zdanie ze świetnego wywiadu z ministrem Skrzyńskiego w dzisiejszym „Matinie“, miano wicie, że arbitrażowi nie mogą w żaden sposób podlegać sprawy, już rozstrzygnięte traktatem, jak naprzykład „status quo“ Europy, oparte na traktacie wersalskim, „Temps“ uważa formułę Skrzyńskiego za niezbędną w celu zagwarantowania bezpieczeństwa Europy.

Ale końcowe zdanie artykułu „Tempsa“ jest dość dziwne, gdyż opiewa dosłownie: „Samo przez się rozumie się, że układ ogólny powinien byłby być logicznie poprzedzony przez pakt anglo - francusko - belgijski, którego znaczenie dla bezpieczeństwa Anglji jest równie wielkie jak dla Francji“. Jedno to zdanie rujnuje całą świetną argumentację tego dziennika w obronie paktu ogólnego.

Przecież teza anglo - niemiecka nalega właśnie na konieczność zawarcia paktu zachodniego, który mógłby później być rozciągnięty także na wschód.

„Intransigeant“ i „Eclair“ drukują bardzo gorące dla Polski artykuły wstępne, domagające się od Herriota wyraźnej odpowiedzi w sprawie bezpieczeństwa Polski. Emil Bure żąda wprost, aby były minister Louis Marin interpelował w tej sprawie Herriota.

Napięcie opinji światowej przenosi się obecnie na ciche wybrzeża Lemanu.

„Niemcy nie mogą zagwarantować granic wschodnich.“

Oficjalny komunikat rządu niemieckiego.

Berlin, 7 marca

Polska Agencja Telegraficzna.

Ukazał się tu półoficjalny komunikat rządu niemieckiego w sprawie bezpieczeństwa.

W komunikacie tym powiedziane jest że obecny rząd Niemiec zdecydował się wręczyć nową propozycję gabinetom państw koalicyjnych, a mianowicie: propozycja ta uczynioną została w Paryżu, Londynie i Rzymie.

Komunikat zaznacza, że naród niemiecki nigdy nie da się pozyskać dla wojny zaczepnej przeciwko Francji, celem odzyskania Alzacji i Lotaryngji, równocześnie jednak Niemcy chcą uzyskać bezpieczeństwo w sprawie Nadrenji.

Komunikat powiada dalej, że więcej trudności niż na zachodzie przedstawiają kwestja granicy na wschodzie. Niemcy nie mogą zagwarantować granic wschodnich, lecz dążą do rozwiązania tej kwestji na drodze pokojowej. Sposobność do tego daje statut Ligi narodów. Niemcy nie myślą żadną miarą o wojnie z powodu granic wschodnich i to ani wojnie zaczepnej, ani o obronnej. Niemiecka polityka zagraniczna nie może narażać Niemiec na niebezpieczeństwo udziału w akcji wojskowej Ligi narodów. Niemcy także nie mogą wziąć udziału w bojkocie gospodarczym, gdyż taki bojkot może doprowadzić do wypowiedzenia wojny ze strony państwa bojkotowanego.

Niemcy pragną wstąpić do Ligi Narodów.

Tak twierdzi p. Streseman.

Berlin, 7 marca.

Z Genewy otrzymał „Qorwaerts“ sensacyjne doniesienie. Brzmi ono, że w kołach Ligi narodów panuje żywe zadowolenie z rokowań, jakie przeprowadził w Berlinie sekretarz generlny Ligi, sir Eric Drummond, który bawił tam przed paru dniami.

W rozmowie z sir Drummondem oświadczył mianowicie minister spraw zagranicznych Stresemann, że Niemcy cofają wszelkie objekcje, jakie miały przeciw swemu wstąpieniu do Ligi z powodu artykułu 16 i 17 paktu Ligi. Artykuły te odnoszą się do wzajemnej pomocy na wypadek zaatakowania jednego z państ Ligi oraz do arbitrażu.

W ten sposób nic nie stoi na przeszkodzie, aby Niemcy rychło już wstąpiły do Ligi narodów. „Qorwaerts“ dodaje, że taksamo nic nie stoi na przeszkodzie zawarciu bezpośredniego paktu gwarancyjnego między Anglją, Francją a Niemcami

W kołach politycznych jest ta depesza komentowana w ten sposób, iż Niemcy musiały otrzymać jakieś ważne nieoficjalne zapewnienie i koncesje, skoro urzędowo zrzekają się wszelkich objekcji. Kwestja paktu gwarancyjnego jest splątana celowo z kwestją udziału Niemiec w Lidze.

Głosy prasy angielskiej są naogół przychylne Niemcom.

Londyn, 7 marca.

„Times“ pisząc o pakcie bezpieczeństwa, widzi w ostatnich wypdakach dnia poważny zwrot ku znalezieniu wyjścia z sytuacji, która w dziedzinie gwarancji wydawać się mogła beznadziejną. Propozycje niemieckie, jakkolwiek mają charakter kroków próbnych, stanowią, zdaniem dziennika, duże z tej strony posunięcie spraw naprzód.

„Times“ nie ukrywa, że co się tyczy granic wschodnich Rzeszy, to sprawa ta nastręcza dużo oczywistych i poważnych trudności. Pomyślne rozwiązanie jej jednakże nie jest, zdaniem dziennika, niemożliwe i nie może osiągnięte być przy dokonaniu się pewnych zmian w opinji Europy, w szczególności w sposobie pojmowania tych trudności przez opinję francuską.

Po tych uwagach „Times“ przechochodzi do oceny przez Chamberlaina wysiłków Polski w dziedzinie uzdrowienia finansów tego kraju. Dziennik zgadza się z ministrem, że reformy finansowe Polski, wprowadzone drogą dużych poświęceń, skierowały życie gospodarcze kraju na drogę polityki realnej i świadczą o trwałości tych reform.

„Morning Post“ daje następujący pogląd na znaczenie propozycji niemieckich. W propozycjach tych należy widzieć niebezpieczeństwo, kryjące się w poruszeniu sprawy korytarza gdańskiego, jako środka pośredniego do zrobienia, w razie pomyślnego dla Niemiec obrotu rzeczy, wyłomu w traktacie wersalskim, a co zatem idzie podważenie decyzji Ligi narodów, ustalającej granice Górnego Śląska.

Prasa liberalna jest zdania odmiennego i dopatruje się w propozycjach niemieckich podstawy do właściwego ujęcia kwestji gwarancji. Z temi poglądami występuje przedewszystkiem „Manchester Guardian“. Twierdzi on, że pakt zawarty między państwami zwycięskiemi, nosiłby charakter porozumienia militarnego i dlatego nie mógłby stanowić trwałej podstawy pokoju. „Guardian“ powołuje się na opinję Chamberlaina, który w przystąpieniu do paktu Niemiec, jako strony, widzi przejście od niepewnej przeszłości do nowego układu rzeczy, owianego atmosferą zaufania i przyjaźni.

Na tę że opinję Chamberlaina powołuje się „Daily News“ w swoich wywodach o pakcie gwarancyjnym. Dziennik ten pisze: Podzielamy całkowicie nadzieje Chamberlan'a, jako odzwierciadlające poglądy wszystkich ludzi dobrej woli i praktycznego sposobu myślenia. O ile jednak praktyka usprawiedliwi te nadzieje o tem sądzić będzie można dopiero na podstawie warunków, które przedstawią Niemcy w swej ofercie, i coprawda, które z kolei zgłoszą sojusznicy.

Nad Lemanem.

Genewa, 7 marca.

Dziś rano przybył z Paryża do Genewy minister Skrzyński. Jutro oczekiwani są: Chamberlain, Briand, Quinoses de Leone, hr. Ishi, Benesz i większość delegatów na radę.

W kołach Ligi podkreślają doniosłość polityczną nadchodzącej sesji. Głównym przedmiotem zainteresowania jest sprawa bezpieczeństwa i żywo komentowana przez prasę francuską wizyta Chamberlaina i Skrzyńskiego w Paryżu.

„Stajemy na platformie pokoju".

Programowe oświadczenie premjera Baldwina, mające epokowe znaczenie dla polityki wewnętrznej Angji.

—:o:—

Rząd konserwatystów nie chce wyzyskiwać swej olbrzymiej przewagi w parlamencie i pragnie prowadzić politykę pojednania i zgody.

Przedstawiciele „Labour Party" dziękowali Baldwinowi za zajęcie życzliwego względem nich stanowiska.

Londyn, 7 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsze debaty izby gmin poświęcone były projektowi billu o t. zw. podatku politycznym na rzecz Labour Party. Treścią tego billu jest, jak wiadowo, propozycja zmiany statutu Trade Unionów w tym sensie mianowicie, że podatek polityczny na rzecz Labour Party płacić mają tylko ci członkowie Trade Unionów, którzy zgłoszą chęć w tym kierunku.

Autorem billu jest konserwatysta Mac Quisten. Projekt swój motywuje on brakiem słuszności w żądaniu związku Trade Unionów, aby odmowa płacenia tego podatku wyrażała się w odpowiednich deklaracjach.

Ponieważ bill ma ogromne znaczenie dla polityki wewnętrznej państwa, przeto gabinet angielski poświęcił projektowi billu szczególną uwagę.

W tym celu gabinet wyłonił specjalną komisję, która miała zdecydować, czy rząd ma poprzeć bill Mac Quistena, czy też odmówić mu swego poparcia.

Rezultatem prac tej komisji jest zalecenia, aby rząd powstrzymał się od poparcia billu, aż do chwili przeprowadzenia dalszych szczegółowych badań tej sprawy.

Drugie czytanie billu rozpoczęła mowa wnioskodawcy Mac Quistena, poczem popierał ją Greaves.

Po tych wystąpieniach zabrał głos premjer Baldwin.

Premjer podkreślił na wstępie niewzruszalność zasady swobody politycznej, **będącej niezaprzeczalnym udziałem organizacji tego rodzaju co związek Trade Unionów. Jest on jednak zdania, że bill tego znaczenia, wprowadzający tak zasadnicze zmiany do statutu tego związku, nie może być wnoszony przez pojedyńczego posła.**

W długiem przemówieniu, wygłoszonem prze izbą, premjer nawoływał **do wewnętrznego pokoju w stosunkach życia przemysłowego kraju.** Wskazał on na raptowną zmianę, jaka zaszła w stosunkach i przypomniał w tem miejscu swoje własne przeżycia w przeszłości.

Z historji tej premjer zaczerpnął szczegóły, odnoszące się do pewnej gałęzi przemysłu stalowego, gdzie pracował jeszcze jako młody człowiek. Stawiając przedsiębiorstwo to jako wzór, wiedział, że stosunki, jakie tam panowały, usuwały potrzebę uciekania się zarówno do strejków jak i lokautów. Mówiąc o organizacjach i stowarzyszeniach, pjremjer powołał się na stare tradycje społeczne Anglji, której rząd zawsze udzielał pomocy i opieki tym organizacjom.

Dalsze przemówienie premjera miało charakter, potwierdzający do pewnego stopnia słuszność wystąpienia Mac Quistena. Jednakże rząd obecny mający za sobą olbrzymią większość, jakiej nie notowano dotąd w historji rządów tego stronnictwa, doszedł do niej jedynie dzięki przekonaniu, jakie wyrobiło się w społeczeństwie o jego trwałości, jak również **przekonaniu, że rząd ten stoi mocno na gruncie zasady pokojowego współżycia wszystkich klas społeczeństwa.**

Premjer zwrócił się wreszcie z apelem do stronnictwa konserwatywnego, **wzywając je do uczynienia gestu pokojowego i do złożenia oświadczenia, że stronnictwo uważa wprawdzie, iż bill, wniesiony przez członka tego stronnictwa, jest żądaniem sprawiedliwem, jednakże stronnictwo nie chce nadużywać swej przewagi politycznej w momencie obecnym i dlatego powstrzymuje się od powzięcia decyzji.**

Baldwin uczynił analogję do stosunków, jakie panują w Europie i wskazał na ducha podejrzliwości, jako główną przeszkodę stabilizacji stosunków europejskich. Mówca nie chce, aby do życia wewnętrznego kraju wkradła się ta sama atmosfera podejrzliwości. „W każdym razie — powiedział Baldwin — **nie wypalimy pierwszego strzału,'.** Dążymy do pokoju i do usunięcia wszystkiego, co może wywołać stan podejrzliwości w stosunkach wewnętrznych. **Chcemy stworzyć nową atmosferę w nowym parlamencie nowej ery współżycia ludzkiego.** Umywamy więc ręce od sprawy, do której coprawda przyłożyliśmy je, jakkolwiek wiemy, że narazimy się na miano tchórzów. Wiemy, że z tego powodu podniosą się oskarżenia, jakobyśmy się sprzeniewierzyli naszym zasadom,' **jednakże, pojmując dobrze moment dziejowy i to, czego kraj pożąda, decydujemy się na krok, na który może nie zdecydowałoby się żadne stronnictwo. Poglądy te wypowiadamy zupełnie śmiało. Streszczając się: stajemy na platformie pokoju.**

W zakończeniu premjer wyraził nadzieję, że uczucia, któremi powoduje się rząd konserwatywny, znajdą właściwe zrozumienie u wszystkich konserwatystów i że w tym duchu zrozumiana będzie poprawka, wniesiona przez premjera. —

Po premjerze zabrał głos Thomas, exminister z gabinetu Labour Party. Thomas wyraził w imieniu swego stronnictwa głębokie uznanie dla poczynania premjera. Mowę jego Thomas nazywa argumentem, trafiającym do przekonania nietylko izby, lecz ogółu społeczeństwa.

Nowa atmosfera, którą premjer stwarza, ma źródło swe w uczuciach humanitarnych, doświadczeniu i wiedzy, które cechują wszystkie przemówienia Baldwina. W podobny sposób gratulowali premjerowi i inni członkowie Labour Party.

Wniosek o odrzucenie billu w drugiem czytaniu przyjęty został jednogłośnie, poprawka zaś poparta została 325 głosami, przeciw 153.

Po śmierci prezydenta Eberta.

—:o:—

Czy lewica wysunie spólnego kandydata.

Berlin, 7 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Frakcja socjal-demokratyczna zebrała się dzisiaj popołudniu w celu zajęcia stanowiska w sprawie wyborów prezydenta. Chodzi o to, czy frakcje lewicowe od centrum do socjal-demokratów włącznie wysuną wspólnego kandydata już przy pierwszem głosowaniu, czy też każda z partjiw ystawi swego kandydata.

W kołach parlamentarnych sądzą, że wysunięcie wspólnego kandydata partji lewicowych spotka się narazie z wielkiemi trudnościami, tak, że wybór prezydenta już w pierwszemgłos owaniu wydaje się mało prawdopodobnym.

Dr. Simon tymczasowym prezydentem Rzeszy.

Polska Agencja Telegraficzna.
Berlin, 7 marca.

Stronnictwa Reichstagu porozumiały się co do tego, że na podstawie mającej być uchawolną ustawy tymczasowym zastępcą prezydenta Rzeszy będzie zamianowany prezydent trybunału Rzeszy, dr. Simon.

Kto kandyduje na prezydenta Rzeszy

Berlin, 7 marca.

Rozmaite grupy polityczne niemieckie mają, każda ze swoich kandydatów na prezydenta Rzeszy, chociaż wśród stronnictw t. zw. republikańskich istnieje dążność do porozumienia się w tej mierze i zgodzenia się na jednego kandydata.

Jeśli zgoda nie nastąpi, kandydatów będzie bez liku.

I tak: Socjaliści - demokraci wysuwają prezydenta parlamentu **Loebe'go** i b. prezydenta pruskiej rady ministrów **Brauna;**

demokraci — ministra obrony krajowej **Gessler'a i hr. Peterson'a;**

centrum i ludowcy bawarscy — kanclerza **Marksa;**

ludowcy — **von Kardorff'a.**

W kłopocie są nacjonaliści gdyż ich ulubieńcy, jak Hindenburg, Mackensen, książe Buelow i t. p. są za starzy, a b. prezes parlamentu Walraff okazał się zbyt nieudolnym na tem stanowisku, nie chcą go więc wysuwać na inne.

Wśród nacjonalistów jest mowa o kandydaturze v. Winterfeld'a.

Strejk kolejowy w Niemczech.

Urzędnicy kolejowi będą solidaryzować się z robotnikami.

Berlin, 7 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Jak donoszą poranne dzienniki ruch strejkowy wśród robotników kolejowych dalej się rozszerza i przerzucił się na Berlin. Jak komunikuje związek kolejarzy, zastrejkowała na Anholckim dworcu towarowym w Berlinie 500 robotników tak, że największy dworzec towarowy w Berlinie jest unieruchomiony.

Także na dworu kolejowym śląskim o północy ma stanąć ruch. Również robotnicy dworca towarowego Lehrtenbanhof uchwalili przyłączyć się do strejku.

Według doniesienia dzienników, strejk kolejarzy w Berlinie pozostaje w słabej tylko łączności z ogólnym ruchem, dążącym do zwiększenia zarobków.

Według opinji robotników, główna przyczyna strejku w Berlinie ma polegać na tem, że zarząd kolei państwowych chce potrącić za płacę za pół godziny z tego powodu, że robotnicy podczas pogrzebu prezydenta Rzeszy przez 5 minut zaprzestali pracy.

Dalej donoszą dzienniki, że organizacja urzędników kolejowych, jak również t. zw. mieszana organizacja robotników i urzędników, oświadczyły, że w razie powszechnego strejku kolejarzy, urzędnicy dochowają solidarności, która się objawi nie w formie strejku, lecz przez bierny opór.

Nr. 66. **REPUBLIKA** 8 marca 1925

Ani na Berlin, ani do Kanossy.

Od chwili powstania Ligi narodów i od chwili, kiedy nawiązaliśmy z tą instytucją bardzo nieprzyjemne stosunki w charakterze stałego klijenta, nigdy jeszcze zapewnie nie było momentu ważniejszego, aniżeli obecny, kiedy delegat generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku, pan Strassburger, oraz prezydent senatu gdańskiego, pan Sahm, udali się do Genewy dla załatwienia bardzo ważnych i żywotnych spraw stosunku Gdańska do Rzeczypospolitej.

Musimy zdać sobie sprawę, że sytuacja dla nas nie przedstawia się bynajmniej różowo. Przedsmak tego, co stać się może w Genewie, mieliśmy już zresztą w decyzji komisarza Ligi narodów w Gdańsku pana Mac Donella, który opowiedział się przeciwko uprawnionym interesom i przeciwko umotywowanemu stanowisku Polski.

W swoim czasie podkreśliliśmy, iż nie może się to stać bez porozumienia wysokiego komisarza z angielskiem ministerstwem spraw zagranicznych, gdyż urzędnicy angielscy bez względu na to, gdzie się znajdują i nad czem pracują, zawsze są ściśle zależni od instrukcji swej londyńskiej władzy. Ponieważ w Lidze narodów Anglja wraz ze swemi dominiami, popierającemi ją zupełnie w sprawach europejskich, ma przesądzoną większość, przeto spodziewać się należy, iż bez względu na prawo, bez względu na polskie interesy gospodarcze, decyzja zapaść może zupełnie nieprzychylnie, a nawet szkodliwie dla Polski.

Rzecz jednak dzisiaj przedstawia się już daleko poważniej. Nie chodzi tutaj już bowiem wyłącznie o polskie skrzynki w Gdańsku, a i o urząd pocztowy w wolnem mieście, ani też o całokształt stosunków naszych z jednym portem, który Polska ma do dyspozycji. Chodzi o ogólne postawienie kwestji polskich na forum międzynarodowem, a sprawa Gdańska wiąże się już ściśle z zasadniczym stosunkiem naszym do Niemiec, z paktem gwarancyjnym, który, w myśl dziś już zupełnie wyraźnych instrukcji Londynu, ma obrócić się przeciwko Polsce.

Zupełnie słusznie „Gazeta Warszawska", omawiając szeroko stosunek swego stronnictwa i większości polskiego społeczeństwa do nowych pomysłów paktowych, zaznaczyła, iż **propozycje niemieckie nie były wysunięte na własną odpowiedzialność gabinetu pana Luthra,** że ambasador Anglji w Berlinie był doskonale poinformowany o duchu i o treści **propozycji niemieckich, utrzymywanych jeszcze dotychczas w formie nieoficjalnej noty,** ale prywatnych pour-parler. Dlatego w Genewie odbyć się musi nie fragmentyzująca dyskusja nad kwestją Gdańska, ale dyskusja ogólna, która ukrywać się będzie pod płaszczykiem tych lub innych artykułów postanowień prawnych i traktatowych, ale zupełnie nie zmieni podstawy politycznej jej charakteru.

Sądzimy, iż w tym wypadku nie powinniśmy pozostać w defenzywie i bronić tylko prawnej kwestji gdańskiego zatargu, o wiele skuteczniejsze byłoby, gdyby na forum Ligi narodów delegacja Polski rozwinęła odrazu i śmiało całą sprawę w związku z pewnemi tendencjami w polityce zachodnio-europejskiej, które przeciwko Polsce się zwracają.

Widzimy dzisiaj, jak fatalne skutki pociągnęła za sobą strusia taktyka naszego ministra spraw zagranicznych, który najchętniej chowa głowę w piasek, aby nie patrzeć na to, jak od lat 6-u nasze stanowisko w polityce zagranicznej coraz bardziej się pogarsza a nasza powaga maleje.

Wreszcie, w ostatnich dniach nastąpiła wybuch i zastał społeczeństwo nasze i oficjalną politykę zupełnie nieprzygotowane. To, co było jasnem dla każdego ujmującego szerzej sytuację od dłuższego czasu, to naraz stało się strasznem przebudzeniem z czarującego snu, do którego kołysano nas śpiewkami o francuskiej przyjaźni.

Pan Skrzyński, jak donoszą depesze, bawi w Paryżu, a nam się właśnie wydaje, że **droga nasza dzisiaj prowadzi do Genewy, że pielgrzymki paryskie przez cały czas dawały tylko chwilowe i pozorne owoce pożytku, że może lepiej byłoby, gdybyśmy częściej zaglądali do Londynu i starali się wszystkie niebezpieczne rafy omijać przy pomocy orjentacji angielskiej.**

Niestety stało się inaczej i dziś musimy powiedzieć sobie jasno, że powód do tej koncepcji jest niezwykle trudny, jeśli nie możliwy, a Anglja zupełnie wyraźnie staje w pierwszym szeregu państw, które działają przeciwko polskim interesom.

Z jednej skrajności wpadamy jednak w drugą. Zamiast w chwili niebezpieczeństwa przesunąć figury na szachownicy politycznej, zamiast zdobyć się na nagłe zmiany całego naszego kątu widzenia w prasie warszawskiej odzywają się pobrzękiwaniem szabelką, a jedno z pism (Kurjer Poranny) zupełnie wyraźnie oświadcza, iż zamiary niemieckie skończyć się mogą — marszem na Berlin.

Prasa warszawska tyleż zawiniła w dezorjentacji naszej polityki zagranicznej, co i czynniki oficjalne. Zawsze wyskakiwała z pomysłami, które były szczytem demagogji, a nie dawały żadnych szans realizacji. **Bo wgłębi duszy społeczeństwo polskie nigdy nie chciało i nie chce maszerować przy szczęku broni i surmach bojowych ani do Berlina, ani gdzieindziej, ale nie chce maszerować również do Kanossy za błędy historyczne, popełnione przez demagogów i przywódców partyjnych.**

Nam się wydaje, iż trzeba sprawę postawić szeroko już dzisiaj na forum Ligi narodów i nie ograniczać się bynajmniej ani do kwestji Gdańska, ani do innych spraw, z znaczeniem fragmentyzującym i oficjalnym. Rzeczy dotarły tak daleko, iż nie ma czego ukrywać ich pod korcem, a raczej należy zdeklarować precyzyjnie i jasno swe stanowisko pacyfistyczne oraz swą politykę, która nie pogodzi się z żadnemi kompromisami, mogącemi zaszkodzić przyszłemu rozwojowi państwa polskiego i jego stanowi obecnemu.

Czesław Ołtaszewski.

Widmo nowych wyborów nad Pragą.

Skórka pomarańczowa, o ktorą może się potknąć rząd Czechosłowacki.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki".)

Praga Czeska, w marcu

W atmosferze Pragi unosi się widmo nowych wyborów do parlamentu, tym razem traktowanych już bardzo na serjo. Komuniści i klerykałowie starają się zwalić wszystko na socjalistów chcących jakoby wyzyskać obecne zatargi wewnętrzne wśród komunistów dla przyspieszenia nowych wyborów.

Obecna izba wybrana została w r. 1920 na lat 6. Termin jej pełnomocnictw upływa w kwietniu 1926, ale **wątpić należy, czy uda jej się umrzeć śmiercią naturalną;** zależy to od dalszych losów koalicji, złożonej z pięciu partji, która w ostatnich latach rządziła republiką czechosłowacką.

Skórka pomarańczowa, o którą może się potknąć obecny rząd jest orędzie pasterskie biskupów katolickich w Słowacji, gdyż klerykalizm jest bardzo silny. Biskupi rozkazali duchownym **nie przyjmować na łono kościoła i wyklinać tych parafian, którzy należą do stronnictw, prowadzących walkę z kościołem.**

Klerykałowie twierdzą, iż orędzie to wymierzone jest wyłącznie przeciwko komunistom i socjalistom. Socjaliści natomiast uważają, że tyczy się ono wszystkich partji republiki z wyjątkiem klerykałów i przytaczają wypadki prześladowań żon legjonistów i agrarjuszy. Socjaliści domagają się oddania pod sąd duchowny tych, którzy odczytali to orędzie z ambony w świątyniach, twierdząc, że jest to **zamach na swobody obywatelskie.**

Do parlamentu, którego nowa sesja rozpoczyna się w czwartek dn. 5 b. m. wpłynęła odpowiednia interpelacja, podpisana przez zjednoczone partje socjalistyczne.

Krok ten wtrącił w ciężkie położenie stronnictwo **klerykałów** („narodowców") partję posiadającą **dwóch przedstwicieli w gabinecie,** w tej liczbie jednego na stanowisku ministra sprawiedliwości, od którego żądają właśnie sądowych prześladowań „nieprawomyślnych" duchownych. Niedawno odbyła się specjalna narada wszystkich posłów radykalnych, którzy potwierdzili jednogłośnie swe poparcie dla obecnej koalicji rządowej i dla jej programu; jednocześnie podkreślono, iż ze strony partji „narodowej" nie uczyniono ani jednego kroku wrogiego koalicji, oraz że w orędziu pasterskiem biskupów nie widać żadnego zamachu na prawa obywatelskie których bronią one tak samo, jak i wolności kościoła. W ten sposób odpowiedzialność za przesilenie przerzucili klerykałowie na socjalistów, którzy wnieśli interpelację do parlamentu.

Jak słychać klerykałowie zgadzają się na jedno ustępstwo, mianowicie obiecują, iż wymogą na biskupach wyjaśnienie, iż **orędzie jest wymierzone tylko przeciwko komunistom i socjalistom.** Ale z takiem stanowiskiem nie mogą się pogodzić socjaliści, którzy uważają za rzecz nie do pomyślenia, aby państwo obojętnie przyglądało się na prześladowania członków partji wchodzących do rządu.

Socjaldemokracja jest największą co do ilości partją w parlamencie czechosłowackim, posiadająca około **50 posłów,** za nią idą **klerykałowie — 33 posłów,** dalej **narodowcy —24 posłów** Tak samo bez socjalistów jak i bez klerykałów, nie można stworzyć rządu, posiadającego większość czeską. Idea gabinetu urzędniczego jest nie do przyjęcia przez żadne stronnictwo. Również rząd „burżuazyjnej mniejszości", nie mógłby długo istnieć i doprowadziłby do rozpuszczenia izby.

Dlatego właśnie wypłynęła obecnie sprawa nowych wyborów, ściśle związana ze skutkami interpelacji socjalistycznej przeciwko orędziu biskupów czechosłowackich.

A. Krotek.

Kampanja prasowa w Berlinie przeciwko Polsce.

Dzienniki niemieckie żądają przeprowadzenia plebiscytu na wszystkich terenach polskich.

Berlin, 7 marca.

Kampanja prasowa w sprawie zmiany traktatu wersalskiego przeciw Polsce trwa. Podczas, gdy pisma republikańskie podnoszą pokojowość i ofiarność Niemiec, które chcą przystąpić do paktu gwarancyjnego i tem samem rezygnują ze zmiany granic zachodnich — dzienniki monarchistyczne i nacjonalistyczne zwalczają pakt gwarancyjny, w szczególności proponowane przez Niemcy procesowanie się z Polską o granice przed trybunałem rozjemczym.

Prasa nacjonalistyczna w formie ataku na tę myśl stara się uspokoić Europę, że zmiana granic i takby nie nastąpiła, chociażby trybunał rozjemczy miał o nich wydać wyrok. W dzisiejszym bowiem układzie sił światowych wyrok wypadłby na korzyść Polski.

Prasa nacjonalistyczna oświadcza, że Niemcy nie mogą zawrzeć z Polską i z Czechami układów o załatwienie wszelkich sporów przez arbitraż, gdyż byłoby to jednoznacznem z zadowoleniem się obecnemi granicami i z uznaniem ich.

Jednak prasa nacjonalistyczna byłaby gotowa na tę „ofiarę", a to pod pewnymi warunkami. Pisma oświadczają, że traktat arbitrażowy byłby do przyjęcia tylko wtedy, gdyby mocarstwa wzamian za to opróżniły natychmiast całą Nadrenię i gdyby zrzekły się demilitaryzacji lewego brzegu Renu. Warunki te są zakrojone tak szeroko, jako przedmiot targów.

„Kreuzzeitung" organ konserwatystów, omawia obszernie żądania niemieckie co do granic. Godzi się na „rezygnację z Alzacji i Lotaryngji", natomiast żąda stanowczo rewizji granic na Pomorzu, na Śląsku Górnym i co do Gdańska. „Kreuzzeitung" żąda, aby wszędzie na terenach polskich przeprowadzono plebiscyt. W plebiscycie tym musieliby uczestniczyć wszyscy Niemcy, którzy ziemie polskie opuścili po traktacie wersalskim.

TEMPS O CELACH NIEMIECKICH.

Praga, 7 marca.

„Temps" tłumaczy, jakie są powody wystąpienia niemieckiego rządu nacjonalistycznego Luthra:

1) Rząd Rzeszy chce poróżnić aljantów między sobą.

2) Niemcy wiedzą, że przyjdzie do paktu angielsko - francusko - belgijskiego i wolą wziąć w nim udział.

Jak zostałem dziennikarzem.

Dziennikarzem trzeba się — urodzić. —„Albo się „to" ma w sobie — albo się „tego" nie ma". — Jak tygrysy zrobiły ze mnie redaktora.

Znajomi i nieznajomi często zadają mi następujące pytanie:

— W jaki sposób stał się pan dziennikarzem? Czy pan odbywał specjalne studja w wyższej szkole dziennikarskiej Jak pan rozpoczął swą karjerę dziennikarską?

Zwykle w takich wypadkach odpowiadam:

— Dziennikarstwa studjować nie można. Dziennikarzem trzeba się urodzić. Nieśmiertelny Fontaine powiedział: „Albo się „to" mo w sobie — albo się ‚tego' nie ma..."

U mnie „to" powstało w ten sposób:

Przed kilku laty mieszkałem w Ameryce. Chęć przeżywania emocjonalnych wrażeń i tęsknota do dalekich, nieznanych lądów zagnała mnie na drugą półkulę świata. Szalone tempo życia, pogoń za dolarem, intensywna praca i warunki bytu amerykańskiego podziałały na mnie oszałamiająco.

Szczególnie zaimponowały mi ogromne płachty amerykańskich gazet i poczułem wielką sympatję do dziennikarzy amerykańskich, których wyobrażałem sobie nie jako zwykłych śmiertelników, lecz pół-bogów.

Oprócz czytania gazet największą pasją był dla mnie cyrk.

Pewnego dnia siedziałem, jak zwykle, na galerji cyrkowej, przyglądając się ryczącym lwom i całej menażerji — gdy w tej chwili obudziło się we mnie „to" — wstałem dziennikarzem.

***

Przed występem, wchodził na arenę konferencier i ogłaszał każdy punkt programu.

— Za chwilę wystąpi znany pogromca zwierząt „Herr Falkendorf", który przybył ze swemi zwierzętami z Berlina!

Publiczność poruszyła się.

Po chwili wyjechały na arenę klatki ze zwierzętami.

Ogromne lwy legły u stóp pogromcy, łapami głaskały jego stopy, łasiły się, jak psy. Pogromca z grubą pałką w ręku wydawał im różne rozkazy, zwierzęta skakały przez barjery, stawały na tylnych łapach — ku uciesze publiczności.

Tylko dwa tygrysy Rajak i Mogut nie chciały przystosować się do życzeń pogromcy, który sprowadził je niedawno z Indji i nie zdołał jeszcze oswoić.

Tygrysy nie wychodziły ze swych klatek, przymocowane grubemi łańcuchami do żelaznych sztab.

Nagle — djabli wiedzą jak to się stało! — na arenie rozległ się straszny krzyk, zwierzęta poczęły ryczeć, ludzie pchali się w popłochu przy wyjściu, rozległ się wystrzał, potem znowu ktoś krzyczał „ratunku!..." — ktoś zemdlał, ktoś wołał pomocy, — powstała wielka panika i harmider.

W pierwszej chwili nie mogłem się zorjentować w sytuacji. Przeczuwałem że stało stało się coś strasznego... Ale co?...

Ktoś krzyknął:

— Tygrys zerwał się z łańcucha!...

Ciarki przebiegły mi po plecach... Uciekać, czy zostać?... Widownia była już prawie pusta, wszyscy pouciekali... Na arenie leżał pogromca w kałuży krwi... Ranny tygrys szamotał się jeszcze...

Służba stała za kratami z rewolwera mi w ręku...

— Zostać! — postanowiłem — Zostanę i potem cały wypadek opiszę w gazecie!... Zostanę dziennikarzem!

Ta myśl dodała mi odwagi. Zbiegłem z galerji na dół, by lepiej obserwować dalszy bieg wypadków.

Tygrys zerwał się raz jeszcze, lecz celny strzał w brzuch położył go trupem.

Lekarz zabrał pogromcę karetką pogotowia do szpitala.

Teraz należało jeszcze dowiedzieć się o stanie chorego...

Biegłem po ulicach New-Yorku wślad za karetką pogotowia.

Gdy chorego przeniesiono do szpitala — udałem się do portjera, prosząc o audjencję z lekarzem, i przedstawiając się jako spółpracownik pisma.

Lekarz udzielił mi potrzebnych wyjaśnień i uzbrojony we wszystkie akcesorja sztuki dziennikarskiej, udałem się do redakcji pierwszego lepszego pisma.

— Panie — rzekłem do redaktora — sensacja!...

— No, cóż nowego?... — spytał obojętnie redaktor.

— Wypadek w cyrku... Pogromca za godzinę skona w szpitalu...

— Siadaj pan i pisz!...

Usiadłem więc i napisałem sześćset wierszy i zdaje się, że redaktor z tego siedemset wierszy skreślił...

— Panie, to poezja, a nie wiadomość Muszą być fakty, fakty, fakty!...

Usiadłem więc znowu i napisałem fakty, fakty, fakty!...

Nazajutrz odebrałem pierwsze honorarjum za wierszowe.

I jak widzicie, bez szkoły dziennikarskiej, bez przygotowania — zostałem dziennikarzem.

Kto wie, gdyby nie wypadek w cyrku, którego ofiarą padł pogromca — (trudno, dziennikarstwo — jak każda sztuka — wymaga ofiar!) nie zostałbym może nigdy w życiu redaktorem amerykańskiego pisma!

Alo.

Gorszą niż wojna i rewolucja — jest plaga szarańczy.

Od 15 lat trwają wojny domowe w Meksyku, ale nie narobiły one tyle szkody, ile miljardy owadów, które nawiedziły obecnie ten kraj.

Przed kilku laty olbrzymie gromady szarańczy opuściły swoją środkowo-amerykańską ojczyznę i udały się na północ. W zeszłym roku odwiedziły Meksyk i zostawiły wszędzie miljardy jajeczek, które dopiero kilka miesięcy temu spaliło tropikalne słońce. Stąd pociągnęła armja szarańczy, — znacznie większa od wszystkich armji świata — dalej na północ, zostawiając wszędzie za sobą straszny widok całkiem objedzonych pól i lasów.

Od 15 lat szalała w Meksyku krwawa rewolucja. Po uspokojeniu jej amerykańscy farmerzy wzięli się gorąco do pracy, aby odzyskać straty. Większość z nich pożyczyła sobie w zeszłym roku kapitały na wysokie procenty, i obsiała swoje pola. Zboża udały się znakomicie i obiecywały dobre zbiory. Farmerzy ze spokojem oczekiwali terminów wekslowych. — Nagle przez kraj — przeciągnęła fala szarańczy i zrujnowała tysiące ludzi.

Podróżni, jadący przez Meksyk, opowiadają, że cały kraj wzdłuż kolei żelaznej od Verecruz do Tehuantepec jest całkiem ogołocony. Drzewa obżarte nawet z kory — bieleją w słońcu, tragicznie obumarła cała natura. Personel kolejowy, jednej linji meksykańskiej, opowiada, jak wielkie maszyny, dające sobie radę z największymi burzami śnieżnymi, musiały kapitulować przed szarańczą. **Tłuszcz setek tysięcy owadów zmiażdżonych przez koła naoliwił tak szyny, że koła kręciły się w miejscu nie mogąc ruszyć naprzód.**

W jednym wypadku personel kolejowy musiał czyścić tor na przestrzeni kilku mil i posypywać piaskiem, dopiero potem pociąg ruszył z miejsca.

Straszne wrażenie sprawia napad szarańczy na ludzi. Jak ciemna chmura nadciąga fala szarańczy. Już jest nad pociągiem, ten jedzie coraz wolniej — w końcu staje. Dokoła, jak sięgnąć okiem — nad polami unosi się ciemna szumiąca masa, na metr wysoka. Meksykańscy farmerzy wydani są na łaskę i niełaskę tej plagi. Ani rząd, ani ludzie prywatni nic przeciw niej nie działają. To też giną amerykańscy farmerzy, którzy wytrzymali przez piętnaście lat rewolucji.



Wódz kabylów marokańskich, Raisuli, który dostał się do niewoli wroga swego Abd-el-Krima i będzie w najbliższych dniach stracony.



Dr. Hugo Eckener, kapitan statku napowietrznego Z.R. III, który przebył drogę z Niemiec do Ameryki objeżdża obecnie Europę, jako prelegent, mówiąc o przyszłości lotnictwa.

FELJETON

Loterja.

Wspomnijcie swoje dziecińsiwo: w każdej szkole, w każdem gimnazjum była taka raptownie wybuchająca epidemja: gra w stalówki! I wszyscy chłopcy wszystkie klasy zanurzają się po sam czub w idjotyczną grę, chodzą, jak pijani, podręczniki pleśnieją, w dziennikach równym częstokołem wyrasta rząd jedynek...

Aż razu pewnego, w czasie najwyższego rozpętania gry w stalówki, ktoś rozżuwszy gumę, która to praca zajęła dobre pół dnia — nadął powietrzem rozżutą masę i szczególnie jakoś nią wystrzelił. I oto nagle pierwsza epidemja — gra w stalówki — odrazu, jak na skinienie różdżki czarodziejskiej ustaje, nikt się już stalówkami nie zajmuje i solidni właściciele tych, zdawało się, absolutnych wartości — bankrutują...

I miast grać w stalówki — całe rzędy siedzących milcząco przy pulpitach chłopców z głupkowato natchnionemi twarzami, z wybałuszonemi od natężenia oczyma z mechanicznie — maszynowo poruszającemi się szczękami.

To cała klasa zapadła na nową chorobę. To cała klasa żuje gumę, gwoli wątpliwej rozkoszy choćby jednorazowego z niej wystrzelenia.

***

Twarze ludzi, grających w loteryjkę przypominają mi fizjognomje chłopaków, żujących całemi godzinami gumę, by chociaż raz z niej wystrzelić. Zdarzało mi się spotykać różne głupie gry, ale tak idjotycznie - bezmyślnej, jak loteryjka nie wymyśliłbym, łamiąc sobie głowę nawet cały rok.

O co właśnie się rozchodzi? Jak powstaje loteryjka?

Idzie sobie ulicą jakiś spryciarz. Wpatruje się w wyraz twarzy przechodniów i przychodzi mu do głowy taka myśl:

— Przecież tu nie widać ani jednej uduchowionej twarzy. Ogólne piętno niedowładu umysłowego i tępoty. Trza dla tych kanalji urządzić loteryjkę. Niech grają: jest to gra dla nich najbardziej odpowiednia.

Natychmiast wynajmuje pusty lokal, wywiesza szyld, stawia aparat do obdzierania, stawia przed bramą krzykacza i powiada:

— No wy... gęsi głupie! Chodźcie, będę was obdzierał.

Odrazu fabryka zaczyna pracować: publika z fizjognomjami, jak starte dziesiątki wciska się do lokalu, aparat do obdzierania z łoskotem się kręci, krzykacz wyje a gospodarz chodzi od jednego do drugiego i zbiera gotówkę.

Psychologja durnia spełnia się co do joty jeśli durniowi wprost odebrać pieniądze — będzie płakał i jęczał, gdy mu zaś obiecać, że trzy złote jego przegranej mogą mu przynieść 40 złotych wygranej — wzrok durnia zaiskrzy się, zabłyśnie rozdziawi dureń swe okrągłutkie usteczka i zacznie śledzić z natężeniem kawałek tektury, na którym wymalowane są bez żadnego ładu i składu pokraczne cyfry — i myśli: a nuż wygram?

I siedzi tak nad kawałkiem tektury godzinę, trzy, dziesięć — cały swój wolny i zajęty czas marnuje na oglądanie nudnego, bezbarwnego kawałka tektury....

A spróbujcie powiedzieć durniowi:

— Po djabła tu tkwisz, kochanku? Poszedłbyś do domu spać.

— Nie — odpowie — to się opłaci; przedwczoraj pan Psikalski postawił złotówkę, a zgarnął odrazu dziewięć złotych pięćdziesiąt.

Legenda o panu Psikalskim podtrzymuje w nim tęczowe nadzieje, a gospodarzowi — w to jeno graj. Co chwila podchodzi i mówi:

— Od pana półzłotówki.

— Gdybym ja osobiście był gospodarzem, i gdybym miał do czynienia nie z durniami, lecz z ludźmi rozumnymi, zaproponowałbym im poprostu i uczciwie:

— Przyszliście tu oto grać w loteryjkę... Wnoście pieniądze, z których ja za każdym razem pobieram 20 procent. Zagracie pięć razy i wszystkie wasze pieniądze są w mojej kieszeni. Przypuśćmy, że każdy z was sięgnie po dziesięć razy do kieszeni po pieniądze i odda mi je. Więc czyżby nie lepiej, nie prościej zrobić tak: będziecie do mnie przychodzić codziennie o pewnej godzinie, oddacie mi wszystkie swe pieniądze, ja z nich wydzielę 30 procent wy je wylosujecie pomiędzy sobą — i pójdziecie do domu. I żadna tu loteryjka nie będzie wam potrzebna, nie trza będzie sterczeć w dusznym zadymionym pokoju i do bólu w oczach gapić się na tekturkę z bezsensownemi cyframi.

Gdybym zaproponował tego rodzaju kombinację, niktby na nią nie poleciał; w tym samym czasie wszyscy robią to samo, tylko że więcej się czasu traci i twarz po grze przyjmuje zdrewniały wyraz obdartej przez łotrzyków mumji faraona — kształt ludzki jest, ale wewnątrz pustka.

***

Niedawno policja zamknęła loteryjkę.

Lecz...

Czyście widzieli kiedy jak na posępnych czarnych zgliszczach wyrastać zaczyna młoda zielona trawka?

Spotykam znajomego:

— Widział pan, jak karaluchy biegają?

— A bo co?

— Tutaj w tym domu karaluchy biegają.

— To ci dopiero rarytas! Znam w kraju setki domów, gdzie karaluchy biegają.

— Pan nie rozumie! Tu urządzone są wyścigi karaluchów. Jest start, totalizator barwy dżokiejów i biegają żywe karaluchy.

Moc ludzi przychodzi grać. Są pewne karaluchy! Faworyty!

***

Bóg hazardu — to wielki bóg.

Odbierzcie człowiekowi karty — urządzi loteryjkę odbierzcie loteryjkę — zębami się chwyci karalucha; odbierzcie karalucha...

Co tu zresztą gadać: widziałem pewnego razu na ławce w parku niańkę z dzieckiem na ręku. Wyrywała w zamyśleniu z główki dziecięcej włosek za włoskiem i wróżyła: kocha - nie kocha' „Kocha nie kocha".

To był hazard miłości, tej miłości, która może pozbawić włosów nawet stronę wcale niezainteresowaną...

Spolszczył **A. K.**

Rosja sowiecka pragnie unormować stosunki z Polską

Wielka mowa Cziczerina o wytycznych polityki sowietów względem Polski.

Dygnitarz bolszewicki opowiada dykteryjki o... „napadach“ wojsk polskich i uważa za sprawę najpilniejszą... zawarcie konwencji weterynaryjnej.

Moskwa, 7 marca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Opublikowany w oficjalnej prasie sowieckiej tekst przemówienia Cziczerina w Tyflisie brzmi jak następuje:

W Polsce bardzo często objektywnie i subjektywnie elementy w ujmowaniu wzajemnych stosunków z S.S.S.R. rozchodzą się.

Objektywne przyczyny skłaniają Polskę doszukania gospodarczego zbliżenia z nami, natomiast element subjektywny bardzo często nie idzie razem z objektywnemi warunkam i stąd powstaje polityka chwiejności.

Omawiając bolączki stosunków S.S.S.R. z Polską, Cziczerin oświadczył: O wiele ważniejszą sprawą dla nas są stosunki z Polską, **która jest największem państwem wśród naszych bezpośrednich sąsiadów i przedstawia sobą realną siłę.**

Polski rząd wyrżaa życzenie dojścia do porozumienia we wszystkich sprawach, szczególnie na temat handlowych stosunków i dalszych losów traktaty ryskiego. My ze swojej strony również uznajemy za bardzo potrzebne ułożyć dobre stosunki z Polską. Nasza polityka — to polityka pokoju. Uważamy za korzystne dla siebie uregulowanie gospodarczych stosunków z Polską, jakoteż i innych, wynikających między nami a Polską kwestji. Lecz nie od nas to zależy. Leży to w rękach Polski.

Należy życzyć sobie, aby polski rząd energicznie wystąpił na drogę uregulowania wszystkich spornych spraw.

Jedna z bolączek, które ustawicznie przeszkadzają naszym stosunkom z Polską, — to pograniczne incydenty. Np. jeszcze niedawno pod miasteczkiem Jampolem polski oddział nie bandytów, lecz oddział polskich rządowych wojsk (?) w polskich mundarach dokonał napadu(?) na nasz pograniczny punkt, lecz został szczęśliwie odparty. Jest to akt niedopuszczalny w międzynarodowych stosunkach.

Jesteśmy w posiadaniu dowodów, że to były istotnie polskie wojska (!), zwróciliśmy się do Polski z tego powodu z bardzo poważnym ostrzeżeniem. Kwestja ta będzie omawiana przy następnych pertraktacjach.

Polski rząd wyraża życzenie dojścia mi specjalną umowę o usunięciu i zapobieżeniu pogranicznym konfliktów. Kwestja ta musi być rozwiązana. Uważamy również za bardzo ważne jaknajszybsze zawarcie z Polską konwencji weterynaryjnej. Szczególnie Ukraina jest zainteresowana tem, ażeby przy wywozie bydła z Ukrainy do Polski nie były czynione ustawiczne przeszkody, które mogą być usunięte jedynie wtedy, gdy zawarta zostanie konwencja weterynaryjna. Jednak rząd polski oddala niestety termin zawarcia tej konwencji, aż do czasu zawarcia ogólnej handlowej umowy, my zaś w dalszym ciągu prowadzimy w tej kwestji spór. My pragniemy szybszego zawarcia konwencji, lecz Polska usiłuje zwlekać.

Mówiąc o **państwach nadbałtyckich i konferencji helsingforskiej**, Cziczerin po raz trzeci poruszył sprawę stosunków z Polską, oświadczając:

W naszych stosunkach z Polską i krajami nadbałtyckiemi konferencja helsingforska odegrała poważną rolę. Obecnie jednak rząd polski zaprzecza, jakoby zamierzał zawrzeć jakiekolwiekbądź wrogie związki, skieorwane przeciwko nam, Do czasu zwołania konferencji helsig-
Do czasu zwołania konferencji helsingforskiej Polska takich zaprzeczeń nie ogłaszała. Olbrzymia ilość oficjalnych, półoficjalnych i prywatnych informacji stwierdza o niepowodzeniu planu stworzenia na helsingforskiej konferencji koalicji polsko-nadbałtyckiej, zwróconej przeciwko S.S.S.R.

Były przyjęte niektóre decyzje, odnoszące się do wzajemnych stosunków Polski i państw nadbałtyckiech, rezolucje te jednak nie miały większego międzynarodowego znaczenia. Po konferencji helsingforskiej języczek polskiej polityki znowu przechylił się w stronę naszą — Wroga pozycja Anglji podczas konfliktu Polski z Gdańskiem bardzo poważnie oddziałała na polskie sfery rządzące. Rząd polski okazywać począł większą energję w usiłowaniach podjęcia z nami pertraktacji, mających na celu wzajemne uregulowanie spraw spornych. Rząd sowiecki w tym wypadku, jak zawsze zresztą, prowadzi swą politykę zgodnie z interesami ogólnego pokoju.

Ustęp przemówienia Cziczerina, dotyczący zmniejszenia długów francuskich kosztem obciążeniatych państw, które odpadły od byłego imperjum rosyjskiego brzmi, jak następuje:

Przedwojenne długi, według oficjalnych obliczeń, wyrażają się w sumie około 10 i pół miljarda franków, co według obecnego kursu franka wynosi około miliarda złotych rubli. Jednakże należy z sumy tej odtrącić jeszcze 30 proc., przypadających na te terytorja, które odpadły od byłego terytorjum imperjum rosyjskiego i na te państwowe urządzenia, które pozostały na tych terytorjach.

Walka policji z bandytami w Dąbrowie Górniczej.

Atak gazowy zdobył twierdzę bandycką.

Będzin, 7 marca.

Wczoraj w godzinach przedwieczornych mieszkańcy Dąbrowy Górniczej zostali zaalarmowani gęstą, regularną strzelaniną na przedmieściu Dąbrowy Górniczej.

Toczyła się tam bitwa policji z oblężonymi bandytami.

Dnia 27-go lutego zamordowany został w biały dzień robotnik Mieczysław Kamieński, znany działacz komunistyczny w Zagłębiu.

Nie ulegało wątpliwości, że jest to mord na tle zemsty partyjnej.

Energiczne dochodzenie naprowadziło policję na trop sprawców.

Wczoraj wyruszono do znanej meliny złodziejsko - bandyckiej przy ulicy Miejskiej nr. 14, gdzie spodziewano się zastać ukrywających się morderców.

W odpowiedzi na pukanie policji usłyszano za drzwiami, jakieś szmery, poczem zgrzyt ryglowanych zamków.

Sprowadzono ślusarza i drzwi otworzono. W tejże chwili gruchnęły strzały z ciemności panujących w mieszkaniu. Jeden z policjantów runął ciężko ranny. Wyniesiono go z pod ognia i wycofano się aby wezwać pomocy.

Z zaalarmowanej komendy powiatowej przybył większy oddział policji, a wkrótce nadjechała jeszcze, wezwana przez komendanta nadkom. Stetkiewicza Stanisawa, szkoła policyjna z Piasków.

Rozpoczęło się planowe oblężenie zabarykadowanych bandytów.

Nadkom. Stetkiewicz, celem nienarażania swych podkomendnych, ukrył ich na strychach sąsiednich domów i stamtąd rozpoczął regularne ostrzeliwanie.

Cała ulica Miejska i kilka sąsiednich znalazły się w ogniu, który wstrzymał ruch pieszy i kołowy.

Bandyci ostrzeliwali się gęsto. W przerwach z ich „fortecy" dobiegał śpiew komunistycznych pieśni i różne okrzyki.

Kilkunastu policjantów, ukrytych w korytarzu obok obleganego mieszkania, pilnowało drzwi na wypadek, gdyby bandyci próbowali się wyrwać z matni.

Usłyszeli oni po godzinnej blisko strzelaninie, jęki, dobyające się z za drzwi.

Komendant Stetkiewicz nakazał zaprzestanie ognia.

Wezwano bandytów do poddania się. Gdy odpowiedziały na to strzały, dowódca sil policyjnych postanowił skończyć z dotychczasową taktyką.

Z garnizonu będzińskiego wysłano oddział żołnierzy w pełnym rynsztunku gumowym. W dziurę wybitną w ścianie domu przeprowadzono gumowego węża i dom zaczął zaczął się napełniać trującym gazem.

W czas jakiś potem policjanci w maskach przeciwgazowych wkroczyli do bandyckiej „fortecy".

W obleganem mieszkaniu — wśród gromady porzuconych na podłodze rewolwerów i naboi, — w olbrzymiej kałuży krwi ujrzano leżących dwu ludzi. Jeden z nich dawał jeszcze słabe oznaki życia. Wyniesiono go z atmosfery gazu. Lekarska pomoc była jednak już spóźniona — bandyta skonał wkrótce.

Z papierów, znalezionych przy zwłokach stwierdzono, że zabici nazywają się Mieczysław Walczyk i Franciszek Pijarczyk. Obaj byli bandytami w służbie bojówki komunistycznej. Oni to zamordowali w ubiegłym tygodniu przywódcę komunistów w Dąbrowie, Kamińskiego.

Oszustwo przy dostawach wojskowych w Modlinie.

Dostawca i wspólnicy zostali aresztowani.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.:

W rejonowym urzędzie żywnościowym w Modlinie wykryto nadużycia, dokonane na szkodę skarbu przy dostawach żywnościowych.

Władze natknęły się na dowody zorganizowanego oszustwa, do którego wciągnęli pracownika urzędu żywnościowego, plutonowego Edwarda Machnowskiego. Według szczegółów, jakie otrzymaliśmy, okazuje się, że dostawca siana, niejaki Lieberman vel Zukerberg wespół z wspólnikiem swoim Nachmanem Munszczukiem wydobywali przy pomocy Machnowskiego z akt urzędu żywnościowego protokuły odbiorcze na dostawy już wykonane i opłacone, ponownie je przedstawiali potem do likwidacji i w ten sposób za niedostarczone transporty otrzymywali powtórnie zapłatę. Jak dotąd, suma wydobytych w ten sposób pieniędzy wynosi 12 tys. zł.

Wczoraj wobec tych odkryć aresztowani zostali zarówno Liberman, jak i Munszczuk oraz przez władze żandarmeryjne plutonowy Machnowski. Prowadzone przez władze wojskowe dochodzenia przypuszczalnie wykryją dalsze nadużycia w tym kierunku.

Ameryka chce wydzierżawić monopol tytuniowy

Proponuje 35 miljonów dol. rocznie.

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

Do izby handlowej polsko-amerykańskiej nadeszła oferta od poważnego konsorcjum finansowego w Ameryce, proponująca wydzierżawienia polskiego monopolu tytoniowego za sumę 35 miljonów dolarów rocznie. Amerykanie sądzą, że przy sprężystej gospodarce, dochód z tego monopolu można będzie podnieść do 50 miljonów dolarów.

Opozycja antyfaszystowska żąda nowych wyborów

Na razie zaś wraca do Montecitorio, na łono Mussoliniego.

Wywiady specjalnego korespondenta „Republiki" z przywódcami włoskich stronnictw opozycyjnych.

Rzym, w marcu.

W najbliższych dniach zanosi się na doniosłe zmiany w konstrukcji włoskiej polityki wewnętrznej. Poróżniony jak wiadomo parlament, który obraduje w ten sposób, iż stronnictwa rządowe zasiadują w Montecitori a opozycja na Awentynie, mają w najbliższym czasie powrócić do wspólności obrad i w ten sposób położyć kres niesłychanemu rozdwojeniu, które zapanowało w Rzymie. Opozycja antyfaszystowska, która dała przez wycofanie się z parlamentu, dowód protestu przeciwko rządowi Mussoliniego, zrozumiała jednak, iż rzecz nie może trwać w nieskończoność, że wreszcie same warunki życiowe zmuszają ją do pogodzenia się z istniejącym stanem rzeczy i do wzięcia udziału w nowej akcji wyborczej, rozpoczynającej się w końcu bieżącego tygodnia.

Hasło do zmiany dała wygłoszona przez posła Turatiego mowa publiczna, w której zapowiada on powrót opozycji awentyńskiej do parlamentu.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do pana Turatiego, dowódcy socjalistów zjednoczonych, z prośbą o wypowiedzenie swego zdania. Poseł T. rzekł nam co następuje:

— Właściwie nie dałem żadnego zapewnienia urzędowego, ale wytknąłem czysto partyjną linję, po której będą musiały posuwać się wypadki. Jestem zdania, iż wypadki te nietylko zainteresują opozycję, ale nawet będą musiały dać tej opozycji wielkie korzyści. Naturalnie nie wrócimy do parlamentu bez zapewnienia nas ze strony partji rządzących, iż dyskusja w Montecitori stanie się możliwą.

— Czy pan poseł uważa za korzystne przystąpienie do akcji wyborczej?

— Wierzę w wybory i mam do nich zaufanie. Uważam, iż tylko wtedy należy się powstrzymać od udziału w wyborach, jeśli jest rzeczą pewną, iż sam akt wybierania będzie uniemożliwiony siłą. Musimy walczyć o nasze prawa i ustąpimy jedynie przed przemocą.

***

Nie wszystkie stronnictwa opozycyjne podzielają opinję posła Turatiego. Największy sprzeciw znajdują one wśród t. zw. socjalistów, z posłem Labriola na czele.

Jako człowiek bardzo radykalny, pan Labriola pragnie wprawdzie obecnie wziąć udział w wyborach, proponuje jednakże, aby wszyscy wybrani posłowie z pośród partji opozycyjnych zgromadzili się znów na Awentynie i wydali wspólną deklarację, iż oni uważają się jedynie za wybranych z wolnej woli przedstawicieli narodu włoskiego i że wszystkie prace prawodawcze, wykonywane przez Montecitori są nieprawne i nieważne, jako przedsiębrane bez udziału opozycji. Wniosek maksymalistów popierany jest z całą siłą przez grupę republikańską z posłem Modiglianim. Republikanie nie stanowią wprawdzie potęgi wyborczej, ze względu na swą liczebność, ale ich jasny i umiarkowany program sprawia, że liczą w swoich szeregach bardzo wielu ludzi o pierwszorzędnej wartości politycznej, i dla tego posiadają doniosły wpływ na bieg spraw społecznych. Idą oni tak daleko, iż w razie oderwania się od Awentynu socjalistów zjednoczonych, liberałów i ludowców, pragną stworzyć nową opozycję, złożoną z siebie i maksymalistów. Mielibyśmy w takim razie we Włoszech aż trzy parlamenty: jeden rządowy i 2 opozycyjne.

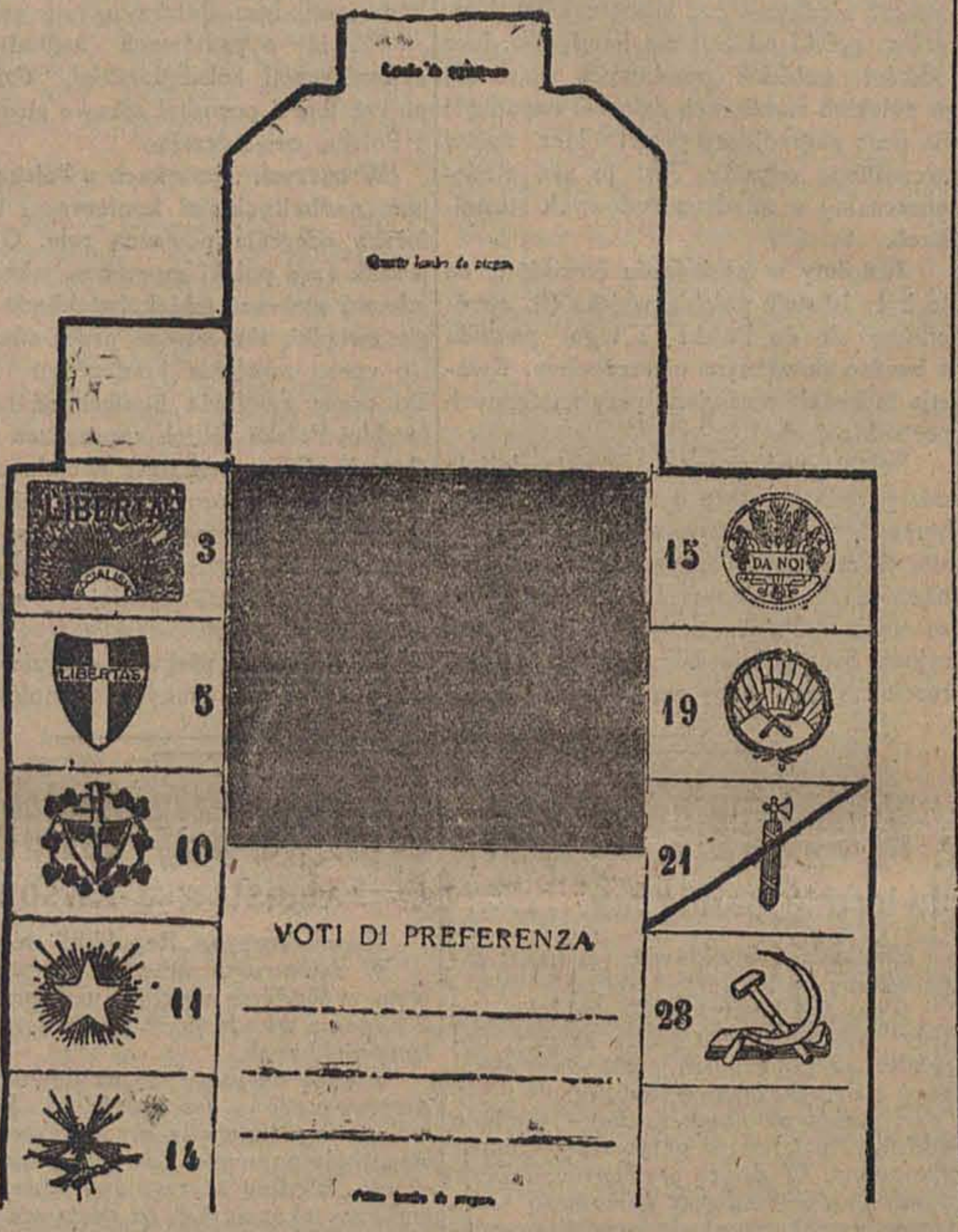
***

Najsilniejsi z wszystkich partji opozycyjnych — ludowcy (popolari) — nie zajmują zdecydowanego stanowiska. Deputowany Angelo Mauri, do którego zwróciliśmy się z zapytaniem, jak zapatruje się na sytuację, odpowiedział:

— Nasze koło poselskie nie może wziąć na siebie całego ciężaru decyzji. Należy przedtem zwołać kongres naszej partji, która ustali dopiero polityczną linję postępowania.

— Czy jest pan przychylny myśli o powrocie do Montecitori?

— Wszystko, tylko nie to. Uważam iż parlament obecny, który 27 marca ma być rozwiązany, nie ma już dzisiaj nic do roboty i nie posiada żadnej wartości. Jedyną pracą, którą możemy obecnie się zająć, są to przygotowania do nowych wyborów. Zaznaczam jednak, iż to moja osobista opinja i kilku kolegów znajdujących się na lewicy mego stronnictwa. W innych kołach popolari panują inne prądy, za które jednakowoż nie jestem odpowiedzialny.



***

W kołach politycznych myśl o nowych wyborach nie jest bynajmniej traktowana entuzjastycznie. Wiadomo zgóry, iż wybory te odbędą się pod presją stronnictw rządzących, jeśli nie pod terorem, tak jak było w ubiegłym roku, gdy faszyści kijami poprostu starali się zdobywać sobie głosy, lub też ujmować swych przeciwników, zresztą przez wyborczy system włoski, nadający się do rozmaitego rodzaju nadużyć.

Samo głosowanie nie odbywa się tak jak na całym świecie za pomocą kartek, na których sam wyborca wypisuje numer listy, albo też wkłada do koperty już numer poprzednio wypisany lub wydrukowany. Wyborcza kartka włoska, którą tutaj reprodukujemy, składa się z całego szeregu odcinków, z których każdy posiada swój numer, a obok numeru graficzne godło listy. Każdy wyborca głosuje w ten sposób, iż na wyborczej kartce przekreśla kupon listy, za którą głosuje. Na naszej kartce naprz. widoczne jest, iż wyborca głosował na kupon 21, to znaczy faszystowski, jak widać ze znaku. Pozatem oddaje się t. zw. głosy pierwszeństawa (voti di preferenza), to znaczy, wyborca ma prawo wybrać z listy, na którą głosuje te nazwiska, jakie mu się szczególnie podobają bez względu na ich kolejność na liście. Skomplikowany system powoduje masę nieporozumień i daje broń w ręce stronnictwom rządowym, które z łatwością dostawają się do urzędowych komisji wyborczych. Dlatego też stronnictwa opozycyjne nie spodziewają się poważnych rezultatów ponownej akcji, choć w ciągu ostatniego roku szanse faszystów w całym kraju się zmniejszyły podobnie jak i ilość ich zwolenników.

L. Z.

Palacze tytuniu mają słabą pamięć

Nikotyna działa fatalnie na tkanki nerwowe i mózgowe.

Wpływ palenia tytoniu na ustrój ludzki, a przedewszystkiem na stan czynnościowy mózgu, oddawna już był przedmiotem szczegółowych badań fizjopatologicznych.

Wiedza nowoczesna, rozporządzając precyzyjnemi aparatami, jak również dokładnemi metodami doświadczalnemi potrafiła zagadnienie powyższe ostatecznie rozstrzygnąć. Ustalono, że palacz tytuniu wchłania nikotynę w ilości dla ustroju bezwarunkowo szkodliwej. Papieros, zawierający co. 25 cntgr. nikotyny, wytwarza przy spalaniu dym o zawartości ca. 4 cntgr. nikotyny, z czego 35 miligr. dostaje się drogą inhalacji do organizmu poprzez drogi oddechowe (oskrzela, oskrzeliki, pęcherzyki płucne), jeżeli palacz się zaciąga, i 7 miligr., jeżeli palacz się nie zaciąga. Przeniknąwszy do organizmu, nikotyna nie opuszcza go tak prędko, lecz niejako impreguje tkanki, odgrywające w podstawowych procesach fizjologicznych rolę pierwszorzędną. Jeżeli uwzględnimy fakt, że wraz z nikotyną przenikają do organizmu jeszcze i inne pierwiastki dla życia szkodliwe, jak np. nikotianina, związki pyrydynowe, różne produkty spalania, jak np. bezwodnik węgla, to pojmiemy, dlaczego palenie tytoniu (inhalajca nikotyny) odbija się szkodliwie między innemi i na tym subtelnym i wrażliwym narządzie, jakim jest mózg ludzki.

Podawana podskórnie w celach doświadczalnych w ilościach, odpowiadających wyżej wspomnianym, nikotyna powodowała u osobników wrażliwych (nieprzyzwyczajonych) bóle i zawroty głowy, przeradzające się nawet niekiedy w graniczące z szałem podniecenie. U jednego z obserwowanych przez Rogera królików objawy powyższe wystąpiły po podaniu nikotyny regularnie osiem razy z rzędu; inne króliki reagowały słabiej. W ogólności wpływ nikotyny odbijał się szkodliwie zarówno na sprawności, jak stanie anatomicznym mózgu. Na skutek przekrwienia zwiększała się raptownie objętość mózgu; komórki korowe ulegały częściowemu zwyrodnieniu; rozwijał się zanik pamięci. Zwierzęta przedtem doskonale orjentujące się w sztucznym labiryncie, okazywały po inhalacji dymu papierosowego zanik pamięci. Szczególnie szybkie i długotrwałe było oddziaływanie nikotyny na osobniki młode.

W Japonji moda „à la garçonne"

jest skutkiem mistycyzmu religijnego

Z kraju wszelakich przeciwieństw, wahającego się od skrajnej postępowości do przesądów nawet nie średniowiecznych, lecz z przed lat tysięcy, donoszą o niesłychanej mistycznej ofiarności młodej japonki.

Tsune Karasumoto, jedna z najładniejszych panien wśród wyborowego japońskiego towarzystwa zapragnęła złożyć ofiarę z swojego życia dla osłonięcia przed tajemniczemi potęgami nowej świątyni. Odwieczna tradycja głosi bowiem, że słynna świątynia Asakury w Tokio została wzniesioną nad grobem młodej dziewczyny, zamurowanej żywcem pod środkową kolumną gmachu i wielu japończyków wierzy, że ta ofiara ochroniła świątynię przed trzęsieniem ziemi w r. 1923. Panna Tsune pragnie przeto, aby jej osoba stała się talizmanem. chroniącym nową świątynię.

Ofiarność bohaterskiej japonki nie zostanie wyzyskana, gdyż władze sprzeciwiły się temu. Nikt natomiast nie przeszkodził innej ofierze, zbiorowej, a podobnej do tych, jakie niewiasty rasy białej składają masowo w latach ostatnich tajemniczemu również, choć nie tak groźnemu bóstwu mody. Panna Tsune namówiła ostatnio wszystkie towarzyszki i przyjaciółki do ofiarowania swych wspaniałych czarnych warkoczów na ołtarzu bóstwa. Za jej przykładem 89 młodych japonek poczęło nosić fryzury „a la garconne" z motywów szlachetnego mistycyzmu religijnego.

Wiadomości bieżące.

MARZEC
8
NIEDZIELA

Dziś: Św. Wincentego
Jutro: Franciszki

—:—

Wschód słońca o g. 6.17
Zachód o g. 5.18
Wsch. księżyca o g. 11.28 r.
Zachód o g. 9.23 w.
Długość dnia 11.1
Przybyło dnia g. 3.17

Strejk lekarzy kasowych zlikwidowany.

Kasa Chorych przyjęła propozycję ministra Sokala.

W dniu wczorajszym przewodniczący zarządu kasy chorych p. Kałużyński przesłał ministrowi Sokalowi odpowiedź, wyrażającą zgodę na propozycję do przekazania zatargu z lekarzami, arbitrażowi ministra. Wobec tego strejk lekarzy został faktycznie zlikwidowany.

Wypłata 22-giej raty zasiłku bezrobotnym

rozpocznie się w poniedziałek 9 marca.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dnia 9 marca r. b. rozpoczętą będzie wypłata 22 raty zasiłów bezrobotnym za czas od 2 do 8 włącznie marca 1925 roku i uskuteczniona będzie według poniższego porządku:

Poniedziałek, dnia 9 marca 1925 r.
B. W. 2, 3, 5, 10 — 1—000.
B. W. 1 — 1—1500.
B. W. 4, 7, — 1—2000.

Zakaz sprzedaży alkoholu

obowiązuje w Łodzi w okresie poboru rocznika 1903.

Na mocy art. 7 ustawy z dnia 23-go kwietnia 1920 roku o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych — komisarjat rządu na m. Łódź na czas wcielania do szeregów rocznika 1903 zakazuje sprzedaży oraz podania jak również spożywania napojów alkoholowych.

Winni nie stosowania się do powyższego zarządzenia ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny lub aresztu do jednego miesiąca. p.

Nad czem obradować będą komisje miejskie.

Obrady nad budżetem nie zostały ukończone.

W środę, dnia 11 marca r. b. o godz. 7-ej punktualnie, odbędzie się posiedzenie komisji do spraw ogólnych. Na porządku dziennym sprawy regulacji ulic oraz sprzedaży gruntów, leżących w t. zw. sferze interesów m. Łodzi.

***

We wtorek, środę i czwartek, tj. 10, 11 i 12 marca r. b. odbędą się posiedzenia komisji skarbowo - budżetowej. Na porządku dziennym: sprawa subsydjów i stypendjów dla szeregu instytucji oświatowych i kulturalnych; zakończenie drugiego czytania działów: rady miejskiej, prezydjalnego, opieki społecznej, oświaty i kultury, gospodarczego budownictwa, zdrowotności publicznej, handlowego, kanalizacji i wodociągów, budowy tramwajów podmiejskich, przedsiębiorstw miejskich, gazowni miejskiej, urzędu stanu cywilnego, statystycznego, mieszkaniowego — wreszcie drugie czytanie działów: podatkowego, finansowo - abrachunkowego.

Oryginalne stosunki w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pożądaną byłaby interwencja p. inspektora pracy i władz centralnych banku.

Jak informują nas, w tutejszym oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego panować mają stosunki, które wprost napraszają się, by poruszyć je w sposób nader krytyczny.

Pensje urzędników są tam bez porównania niższe, aniżeli w innych bankach i instytucjach handlowych. Niektórzy urzędnicy otrzymują pensje w wysokości aż 100 zł. miesięcznie. Pozatem urzędnicy ci zmuszeni są do zajęć wieczorowych, a często się zdarza iż muszą pracować w niedzielę i święta, niekiedy tylko do 2 popoł., a czasem i do 6-ej czy 7-ej wieczorem.

Pragnęlibyśmy, aby dyrekcja banku wyjaśniła szerszemu ogółowi za pośrednictwem prasy te wypadki. Nie przypuszczamy, aby ten system eksploatacji pracowników handlowych leżeć miał na ogólnej linji polityki banku i jego łódzkiej dyrekcji. Gdyby jednak tak było, konieczna jest niezwłoczna interwencja pana inspektora pracy — celem poszanowania ustaw o wypoczynku świątecznym i o prawnej długości dnia pracy.

Kto ma ponosić koszta leczenia niezamożnych chorych.

Okólnik urzędu wojewódzkiego do władz samorządowych.

Urząd wojewódzki nadesłał magistratowi okólnik, wyjaśniający kwestję zastosowania ustawy o opiece społecznej do t. zw. kosztów kuracyjnych. Okólnik ten, w głównych ustępach, brzmi jak następuje:

Naskutek ciągłych zapytywań niektórych związków komunalnych w sprawie stosowania ustawy o opiece społecznej do kosztów leczenia, urząd wojewódzki komunikuje, że ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 3 lutego r. b. wyjaśniło, iż ustawa z dnia 16 sierpnia 23 r. o opiece społecznej (Dz. nr. 92, poz. 726) w szczegółowem omawianiu w art. 2 i 3 zakresu opieki społecznej i środków zaspakajania niezbędnych potrzeb, nie obejmuje kosztó leczenia ubogich, co także kilkakrotnie w pismach swych stwierdziło fachowo w tym kierunku ministerstwo pracy i opieki społecznej.

Sejm w rezolucji uchwalonej na posiedzieniu dnia 19 grudnia 24 r. wezwał rząd do opracowania w terminie dwu miesięcznym projektu ustawy, regulującej jednolicie na obszarze całej Rzplitej Polskiej sprawę pokrywania kosztów leczenia niezamożnych chorych w szpitalach. Projekt ten opracowuje min. spraw wewn. (generalna dyrekcja służby zdrowia)., a jeden z klubów poselskich zgłosił także własny pórojekt odnośnej ustawy.

Związki zawodowe nie będą ingerować w sprawie strejku w zakładach Scheiblerowskich.

Na dziś zwołany został wiec strejkujących.

W związku z interwencją strejkujących robotników szajblerowskich u wojewody Darowskiego odbędzie się w dn dzisiejszym wielki wiec wszystkich robotników zatrudnionych w zakładach Szajblera i Grohmana.

Na wiecu tym ostatecznie zapadnie decyzja, czy strejk zakończyć czy nie, przyczem **na decyzję tę wpłynie postanowienie odwodowego funduszu bezrobocia, czy robotnikom szajblerowskim przysługuje prawo do pobierania zapomóg.** (b)

***

Jak wiadomo, obecny strejk w zakładach szajblerowskich rozpoczęli robotnicy samorzutnie, bez zgody związków zawodowych. Mimo to, delegacja strejkujących zwróciła się do członka zarządu głównego związku klasowego p. Kałużyńskiego z prośbą o interwencję w zatargu.

Prośbie tej p. Kałużyński odmówił, motywując decyzję swą tem, iż większość robotników zakładów szajblerowskich nie należy do organizacji, a pozatem całą akcję rozpoczęli oni samorzutnie bez ingerencji związku. (b)

Przed wyborami władz klasowego związku włókniarzy.

Wobec mających się odbyć wyborów do władz klasowych związków zawodowych włókienniczych, odbyło się posiedzenie informacyjne, na którem obecny stan rzeczy referoał p. Kałużyński.

Referent wskazał, że ostatnio wśród robotników panuje apatja, nie opłacają oni punktualnie składek, zaś władze wyższe związku poleciły zmniejszyć ilość oddziałów w Łodzi z 6 na 5.

Przyczyną tego zjawiska jest ciągła agitacja przemysłowców zohydzających związek wobec robotników, których się starają odciągnąć od organizacji.

Wybory do związków odbędą w dniu 22 b. m. (b)

O płace robotników ziemnych.

Magistrat chce obniżyć poziom płac, obowiązujący w u. r.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza odbyła się konferencja w sprawie płac robotników ziemnych.

Jako najpoważniejszy przedsiębiorca pierwszy wysunął propozycje magistrat, proponując dla robotników ziemnych **płace niższe o 30 proc. od płac obowiązujących w roku ubiegłym.**

Propozycję tę zaakceptowali inni przedsiębiorcy, lecz przedstawiciele robotników odrzucili ją.

P. inspektor pracy zaproponował stawki o kilka procent wyższe od płac w roku ubiegłym, lecz i na to przedstawiciele robotników nie zgodzili się, wobec czego **konferencja żadnych rezultatów nie dała.**

Najmłodszy radjotelefonista w Łodzi.



Jest nim 5-cio letni Juljusz Wolpert, który zdobył radjoaparat na konkursie „Republiki" i „Expressu".

Co usłyszymy dziś przez radjo.

—:o:—

KONCERTY

Warszawa (385 m.). Godz. 18.00 — koncert orkiestry broadcastingowej; pianino Duo-Art; śpiew solowy p. Czapskiej.

Wrocław (415 m.). Godz. 17.00 — 18.00 — koncert; godz. 20,00 — koncert godz. 22.00 — 24.00 — muzyka do tańca.

Paryż (400 m.). Godz. 24.45 — koncert muzyczno-wokalny.

Monachjum (485 m.). Godz 11.30 — 12.30 — koncert poranny; godz. 16.00 — 17.00 — koncert kwartetu; godz. 18.00 — 19.00 — muzyka kameralna; godzina 20.30 — 21.30 — koncert orkiestry; godzina 22.00 — 23.00 — koncert.

Londyn (452 m.). Godz. 12.00 — 13,00 — nabożeństwo kościelne.

Lipsk (452 m.). Godz. 8.30 — 9.00 — gra na organach; godz. 9.00 — 10.00 — nabożeństwo kościelne; godz. 12.00 — 13,00 — poranek muzyczny; godzina 16,30 — 18.00 — muzyka do tańca.

Rzym (425 m.). Godz. 17,50 — koncert; godz. 17,45 — Jazz-Band; godz. 20.40 — koncert.

Królewiec (465 m.). Godz. 9.00 — 9,45 — nabożeństwo; godz. 16,30 — 18 — lekka muzyka; godz. 20,00 — śpiewy

Madryt (1800 m.). Godz. 13.00 — koncert.

Zurych (530 m.). Godz. 20,15 — śpiewy.

Wiedeń (530 m). Godz. 11.00 — 12,50 —koncert orkiestry; godz. 16.00 —18.00 — koncert popołudniowy; godz. 20.00— koncert; godz. 21.00 — śpiewy.

KOMUNIKATY

Warszawa (385 m.). Godz. 18.45 — 19.00 — komunikaty prasowe Polskiej Agencji Telegraficznej i biuletyn państwowego instytutu meteorologicznego.

ILE RADJOAPARATÓW ODBIORCZYCH ZAINSTALOWANO DOTYCHCZAS W WARSZAWIE.

Według wiadomości zasiągniętych w wydziale radjo dyrekcji poczt i telegr., na warszawski okręg pocztowo-telegr. obejmujący jak wiadomo województwa Warszawskie, Białostockie i część Łódzkiego, wydano dotychczas około 500 zezwoleń na zainstalowanie aparatów radjoodbiorczych. Z liczby tej na miasto Warszawę przypada 300!

OFIARY.

Edward Zander, ofiara na Czerwony Krzyż 10 złotych.

O wygląd estetyczny miasta.

Nowe przepisy o wywieszaniu szyldów i reklam.

Wydział budownictwa magistratu opracował projekt przepisów, normujących wywieszanie szyldów i reklam. Przepisy te, po zatwierdzeniu ich przez właściwe czynniki — w najbliższej przyszłości — wejdą w życie.

Dom poprawy dla dziewcząt upadłych

otwiera w Łodzi t-wo ochrony kobiet.

Popierając inicjatywę łódzkiego oddziału t-wa ochrony kobiet, magistrat postanowił udzielić t-wu subsydjum w wysokości 6.000 zł. rocznie. Subsydjum to jednak wypłacane będzie nie w gotówce lecz udzielane w naturze, w postaci lokalu dla otwieranego w Radogoszczu przez t-wo ochrony kobiet — „Domu Poprawy" dla dziewcząt.

UROCZYSTOŚĆ IMIENIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Z inicjatywy „Strzelca", P. O. W. i związku legjonistów powstał komitet, mający na celu uczczenia imienin twórcy armji polskiej i zwycięskiego marszałka, Józefa Piłsudskiego, przez urządzenie w sali Filharmonji uroczystej akademji.

Do komitetu zostali zaproszeni przedstawiciele najszerszych sfer społeczeństwa, oraz przedstawiciele władz rządowych, wojskowych i municypalnych.

Pierwsze posiedzenie komitetu, poświęcone tej sprawie odbędzie się w poniedziałek dn. 9. b. m. o godz. 8 wieczór w gabinecie prezesa rady miejskiej przy ul. Pomorskiej 16, front, I-sze piętro.

Lekarz o sobie i o pacjentach.

Należy leczyć chorego, a nie chorobę. --- Samoupokorzenie chorego wobec lekarza. --- Artykuł 14 ustawy. --- Medice, cura te ipsum.

Publiczność naogół ma zupełnie błędne pojęcie o lekarzu, jego zadaniach, jego możliwościach pracy. W pojęciu publiczności lekarz jest jakimś tworem osobliwym, stojącym poza społecznością, mającym jakieś osobliwe dary i osobliwe obowiązki. Do lekarza zatem nie można jakoby stosować zwykłej miary obowiązkowości i ofiarności, — miary, jaka obowiązuje resztę obywateli.

Tak jednak nie jest. Lekarz jest z tej samej krwi i kości, co wszyscy ludzie. Lekarz, tak samo jak wszyscy ludzie, posiada tylko ograniczone siły do pracy, wymaga wytchnienia po pracy, ma obowiązki względem siebie i swojej rodziny, ma potrzeby materjalne i duchowe. Pomimo wiedzy specjalnej, lekarz musi posiadać wykształcenie ogólne, ażeby nietylko umiał odnajdywać chorobę pacjenta, jednostkę patologiczną (która istnieje tylko w podręcznikach, ale nie w życiu, **należy leczyć nie chorobę, tylko chorego**), lecz ażeby rozumiał w dodatku całą psychologję chorego, jego położenie socjalne i t. d. Od tych ostatnich okoliczności zależy nieraz cały przebieg leczenia. Lekarz z najrozleglejszą wiedzą medyczną, ale bez wiedzy ogólnej, nie zawsze jest dobrym lekarzem, bo wpada nieraz w jednostronność, w szablonowość.

Powołują się na to, że zadanie lekarza jest szczytne, a zatem obowiązki jego są większe, niż obowiązki reszty obywateli. Ale najczęściej może mówią o szczytności zadania lekarza — osoby, które nie zupełnie szczytnie wywiązują się z własnego zadania. Szczytnem jednak jest zadanie każdego obywatela, o ile on sumiennie wykonywuje swój fach. Szczytnem jest zadanie urzędnika państwowego, pracującego dla dobra społeczeństwa; szczytnem jest zadanie dziennikarza, o ile on szerzy pojęcia dobra, prawdy i sprawiedliwości; szczytnem również jest zadanie fabrykanta, wyrabiającego towar,— zadanie kupca, sprzedającego dobry towar, — zadanie rzemieślnika, wypuszczającego dobre ubranie, obuwie i t. d. Tu niema różnicy.

Lekarz zatem może zawsze żądać wynagrodzenia za leczenie. To też prawo państwowe przewiduje, że jeżeli chory nie jest w stanie zapłacić lekarzowi kasowemu, musi płacić kasa. Lekarz nie ma obowiązku zawsze i wszędzie być na usługach chorych, musi mieć swój wolny czas. Inaczej przestanie on być pożytecznym lekarzem.

Błąd w pojęciu społeczeństwa o lekarzu leży w psychologji chorego. Chory potrzebuje lekarza, boi się go, chce, żeby go dobrze leczył, stara się usposobić lekarza jaknajlepiej dla siebie. Dla tego chory grzecznie „zaprasza" lekarza (nie zmusza go), podsuwa mu krzesło, czasami nawet całuje w rękę, prawi lekarzowi komplementy („pan doktór tak dobrze pomógł mojemu znajomemu"). I — last not least — płaci lekarzowi, ile ten żąda, a bogaty płaci więcej, ażeby doktór lepiej go leczył".

Ale — niech chory wyzdrowieje, wtedy — lekarz jest „wyzyskiwacz", nie lituje się nad biednym chorym, nie szanuje swego szczytnego zawodu, omal nie plami swego zawodu, jest niemoralny i t. d.

Psychologicznie jest to poniekąd odszkodowaniem za upokorzenie przez lekarzem podczas choroby, — upokorzeniem, które chory z własnej woli na siebie nałożył, ale którego lekarz wcale nie żądał.

Niech publiczność nie chwali zbytnio lekarza podczas choroby, a niech nie gani podczas zdrowia. To będzie bardziej zgodne z prawdą.

Niektórzy moralizatorzy z pośród publiczności powołują się na ustawę o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Art. 14 tej ustawy mówi: „lekarz winien udzielać pomocy lekarskiej w każdym nagłym, grożącym śmiercią wypadku. Otóż moralizatorzy ci — za pozwoleniem . pełnie błędnie komentują ten artykuł w tym sensie, że lekarz nigdy, — w dzień i w nocy, w zwyczajne dnie i w święta — nie ma prawa odmówić przyjęcia chorego albo odwiedzenia go w domu. Każda ustawa powinna możliwie przewidzieć i zafiksować wszelkie ewentualności. Ale — gdyby nawet tego artykułu drukowanego nie było, to lekarz powinien ratować człowieka od śmierci. Wypływa to z obowiązku ogólno-ludzkiego, — z obowiązku, jakiemu podlega nie tylko lekarz, ale każdy obywatel, kiedy widzi grożące komuś niebezpieczeństwo. Obowiązany jest obywatel rozciąć sznur u wisielca, podającego jeszcze znaki życia; obowiązany jest odgarnąć ziemię, która przygniotła kogoś; obowiązany wyciągnąć człowieka z pod kół wozu. Tu znowu nie ma różnicy między lekarzem, a innym obywatelem.

Wypadki, grożące śmiercią, są jednak wyjątkowe i rzadkie, a zatem uogólniać art. 14 nie można. Co by to było, gdyby każdy obywatel miał prawo, na zasadzie tego artykułu, we wszystkich wypadkach chorób, — prawdziwych lub urojonych, — wzywać do siebie każdego lekarza i o każdej porze dnia i nocy? Lekarze uciekliby od medycyny, gdzie pieprz rośnie!

Praktyka jednak wskazuje, że ogół posiada zmysł praktyczny i zupełnie nie korzysta z tego artykułu, a sprawy sądowe o uchybienie art. 14 są nader rzadkie. A jeśli się zdarzają, to prędzej są one skutkiem chwilowego zdenerwowania i depresji skarżących osób, niż chęci zadośćuczynienia sprawiedliwości.

Wprawdzie w ostatnich czasach pomnożyły się podobne wypadki pociągania lekarzy do odpowiedzialności sądowej za odmowę udzielenia pomocy chorym. Ale to chyba objaw wyjątkowy, jak nasza tegoroczna ciepła zima. Miejmy jednak nadzieję, że i u nas może jeszcze być śnieg, a epidemja spraw sądowych, wytoczonych lekarzom, minie.

Dalej, — lekarze jakoby biorą za drogo za porady.

Niedawno łódzka izba lekarska wydała taksę, zatwierdzoną przez województwo: 8 zł. za poradę w domu, 15 zł. za wizytę w mieście. Przytem dodado: „o ile nie było uprzednio innej umowy". To znaczy, że lekarz ma prawo żądać więcej, tylko musi o tem uprzedzić. Taksa jest wydana tylko na wypadek sporu, ażeby sędzia miał kryterjum dla wyroku.

Usługa lekarza podlega prawu podaży i popytu, jak wszelka inna usługa. Dlatego każda miejscowość ma swoją przeciętną taksę lekarską. Każdy lekarz ocenia po swojemu wartość swojej pracy, zależnie od stopnia jego wziętosci, — no i od jego umiejętności kaptowania sobie opinji publiczności.

Profesor, zajęty w klinice, lekarz, prowadzący szpital, musi brać więcej za poradę, niż przeciętny lekarz, bo traci dużo czasu na klinikę lub szpital (pensje przecież są marne albo nawet żadne). Początkujący lekarz stara się osiedlić tam, gdzie jest mniej lekarzy, gdzie jest ludność zamożniejsza; — jednem słowem, gdzie są większe szanse na dobrą praktykę. W tem wszystkiem niema nic zdrożnego. W większych miastach lekarze otwierają lecznice z niską taksą, ażeby udostępnić mniej zamożnej klasie korzystanie z porad lekarskich i zarazem dać możność pracy mniej wziętym lekarzom. A często-gęsto lekarze udzielają porad i bezpłatnie.

A gdzie są bogactwa lekarzy? Profesorowie, mający za życia dobrą praktykę, umierają bez pozostawienia środków na utrzymanie dla swojej rodziny (niedawno — prof. Rzętkowski).

Mówią też o niemoralności lekarzy. Otóż lekarze stosują do siebie przysłowie: medice cura te ipsum (lekarzu, ulecz się sam). Lekarze próbują na sobie silnie działające leki wprzódy, nim podają je chorym; zastrzykują sobie, dla eksperymentu, rozmaite jady, bakterje tyfusowe i inne i — nieraz giną. Giną od eksperymentów nad promieniami Roentgenowskimi, giną od zakażeń przy łóżku chorego. Statystyka wie, że śmiertelność wśród lekarzy jest wysoka. Jeżeli położyć na jedną szalę wagi ilość bezpłatnych porad lekarzy, ilość godzin bezpłatnego ordynowania przez lekarzy y instytucjach ordynowania przez lekarzy w instytucjach na urządzanie podobnych instytucji i kierowania niemi, — a na drugą szalę położyć ofiary, jakie ponosi ogół na korzyść tych instytucji, — to niewiadomo, która szala przeważy. Należy odwrócić powyższą maksymę — do publiczności.

Wara osobom, siedzącym w ciepłych pokojach i na wygodnych fotelach, jeżdżących autem, — wara mówić o niemoralności lekarzy, idących pieszo, w chłód i niepogodę, do chorych.

A proletarjat, niestety, powtarza o niemoralności lekarzy to, co jemu inni całkiem celowo podpowiadała.

Lekarz.



TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu jubileuszowe, dwudzieste piąte przedstawienie znakomitej cieszącej się rekordowem powodzeniem komedji D. Niecodemiego „Gałganek" z pp. Jarkowską i Nowakowskim w rolach popisowych. Wieczorem doskonała, pełna dowcipu i wdzięku, komedja J. Szaniawskiego „Ptak" z pp. Halską, Komornickim i Żeromskim na czele.

Jutro i we wtorek, dla TUR i dla związków robotniczych, po cenach najniższych „Ptak".

KONCERT BRONISŁAWY ROTSZTATÓWNY.

W nadchodzącą środę grać będzie w sali Tow. mił. muzyki Traugutta, Grand Hotel) młoda, niezwykle utalentowana skrzypaczka, Bronisława Rotsztatówna. W programie Karłowicz, Frank, Garasate, Vitali, Pugnani.

ODCZYT JEWREINOWA.

We środę, dnia 11 marca r. b. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji odczyt znakomitego pisarza i głośnego reformatora teatru Mikołaja Jewreinowa na temat „Teatralizacja życia".

Autor sztuki, granej z olbrzymim w Polsce sukcesem p. t. „To co najważniejsze" oświetli sam wątki psychologiczne swojej sztuki i przeprowadzi ciekawy dowód, że ugruntowanie teatralności oznacza i stwarza pozytywną podstawę dla sztuki i życia. Jewreinow jest indywidualnością tak silnie promieniującą na literaturę dramatyczną świata, że publiczny jego występ w Łodzi wzbudził niezwykłe zainteresowanie. Odczyt Jewreinowa zagai redaktor Michał Orlica z Warszawy.

POŻEGNALNY WIEC W FILHARMONJI.

Z powodu rychłego odjazdu p. Joffe'go, który bawił w Łodzi w sprawach związanych z funduszem na odbudowę Palestyny, odbędzie się dziś wieczorem w sali Filharmonji wielki wiec.

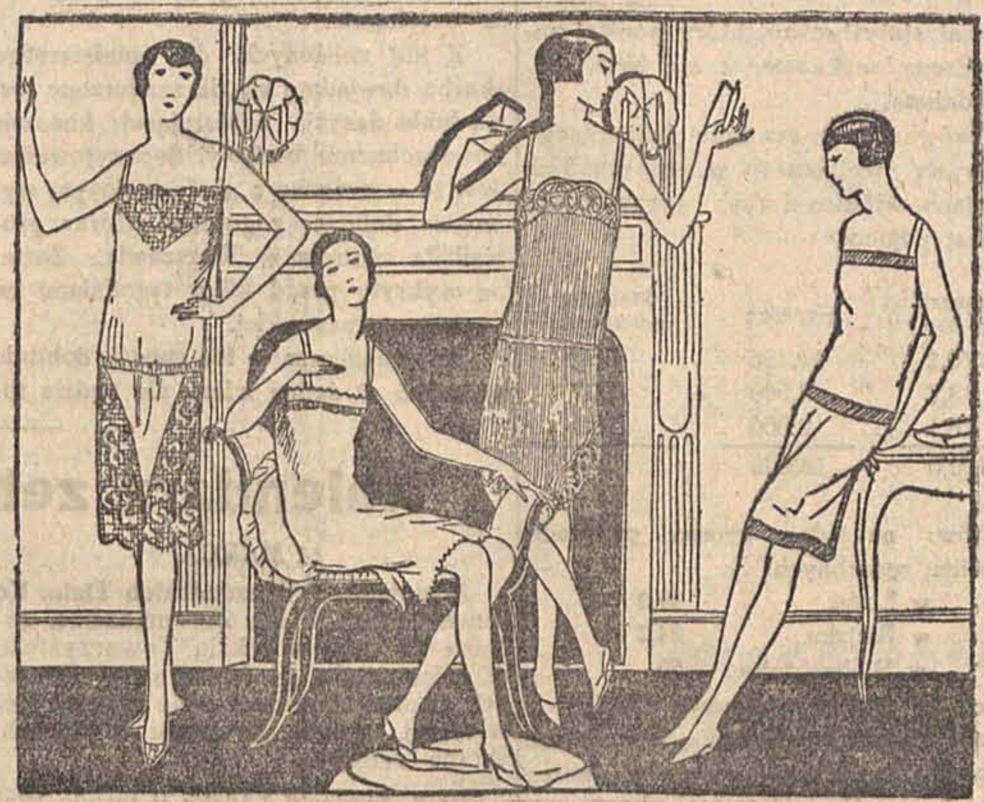
Prócz ciekawego referatu p. Jaffe'go przemawiać będą senator dr. Braude, radny dr. Szweig i inni.

Wiosenne modele paryskie 1925.

Suknia wizytowa.



Wewnętrzna część z chabrowego crêpe de chine, zewnętrzna t. j. „tunique" z czarnego jedwabiu, zamknięta dużą sprzączką, koloru carmoisis tkaną złotem.



Jakie „dessous" noszą paryżanki.

Palto wiosenne.



Lekka gabardina koloru „cafe au lait fonce", zamknięta na cztery duże jasne guziki.

Walki francuskie w cyrku.

—:o:—

Bayer pokonał Bambulę w 6 minut.

Wczorajszy dzień pod względem walk należał do małociekawych. Wprawdzie wynik pierwszego spotkania był zupełnie niespodziewany i w dużym stopniu zaskoczył publiczność, jednak walki naogół nie były takie, jak zwykle. W pierwszej parze spotykał się Bayer z Bambułą.

Ogólnie przewidywano wynik nierozstrzygnięty, gdyż liczono na to, że technice Bayera przeciwstawia murzyn swą ogromną siłę.

Stało się jednak inaczej.

Murzyn od pierwszej chwili zaczyna walczyć sposobem wolno - amerykańskim, wywołując tem ogromne oburzenie widzów.

W 6 minucie chwyta murzyn przeciwnika przednim pasem, lecz Bayer stosując obronę, kładzie go przerzutem przez siebie, na obie łopatki.

Walczący w drugiej parze **Swanton** przeszedł w znacznym stopniu rodaka swego **Hawliczka.**

Na podobieństwo Hawliczki walczy on bardzo ordynarnie robiąc użytek ze swej dużej siły.

Szeliga nie mógł formalnie dojść do głosu i uległ po upływie trzech minut.

Swanton zwyciężył przednim pasem.

Spotkanie decydujące między **Petrowiczem a Barkowiakiem** skończyło się zwycięstwem tego pierwszego.

Walka należała do bardzo ciekawych i prowadzona była w bardzo żywem tempie.

Petrowicz zwyciężył półnelsonem po upływie 32 minut.

— — — — — — — —

Dziś walczą: Jago — Bayer, Loewy — Swaton, Petrowicz — Weinura i Nostrem — Karsch.

W.

PODWIECZOREK KLUBOWY W ZW. HANDLOWCÓW.

Dziś, w niedzielę, dn.8 marca o godzinie 6 po południu odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21), zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości.

Każdy członek wprowadzić może najwyżej dwóch gości.

Echa aresztowania masówki komunistycznej.

Żadna ze 145 aresztowanych osób nie została uwolniona. — 5 sędziów przystąpiło do śledztwa. — Materjał obciążający b. poważny.

Aresztowani w dniu 5 b. m. uczestnicy masówki komunistycznej w lokalu stowarzyszenia pracowników igły, w liczbie 145 osób. w tem 30 kobiet, trzymani są w dalszym ciągu w areszcie okręgowego urzędu policji kryminalnej w Łodzi.

W dniu 6 b. m. 5 sędziów śledczych, pod ogólnem kierownictwem sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, Bondzikowskiego, przystąpiło do śledztwa. Przesłuchano już kilkadziesiąt osób, lecz wyniki śledztwa nie dały podstawy do zwolnienia kogokolwiek z aresztowanych i przesłuchanych.

Między aresztowanymi znajduje się **bardzo wiele osób z za kordonu.** Rewizje osobiste, jak i mieszkaniowe, **ujawniły bardzo wiele obciążającego materjału oskarżonych.** Przeważa materjał w żargonie. (Pat).

Echa nadużyć pocztowych.

Trzeci dzień rozpraw.

Po ukończonym przewodzie sądowym głos zabrał przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator. dr. Henryk Stachowski, który w dłuższem przemówieniu scharakteryzował działalność bandy, jak również stan kraju roku 1921.

Rzeczpospolita Polska była w roku 1921 w początkach swego rozwoju i napotykała na wielkie przeszkody na każdym kroku ze strony niektórych warstw społeczeństwa.

Walka ta była jeśli nie złą wolą całego społeczeństwa, to tylko brakiem zrozumienia racji stanu. W dziedzinie stosunków wewnętrznych, podczas, gdy większa część społeczeństwa z samozaparciem się brała udział w uzdrowieniu stosunków kraju, druga część ludzi o złej woli stała na stanowisku nieprzyjaznym, szkodząc swemi poczynaniami w każdym kierunku.

Chaos, panujący naówczas we wszystkich urządach, przyczynił się również w niemałej mierze do deorganizacji i samowoli urzędników.

Prokurator dzieli oskarżonych na 2 grupy, z których większą winę przypisuje Bergerowi, Drukierowi i Pacanowskiemu.

Działając w myśl własnych intencyj, własnego zarobku, jaknajwiększego dochodu, zorganizowali ci trzej ludzie o podłym charakterze — bandę, która za pomocą łapówki i odpowiednich propozycyj rozwinęła swój werbunek na Bogu ducha winnych urzędnikach.

Ci jednak, nie zdawali sobie sprawy ze srogich represyj w razie wykrycia nadużyć, nie wiedzieli, że ponosić będą surowsze wymiary kary ze względu na swe stanowiska.

Zgnilizna moralna i materjalna, zła wola, podły charakter, oto czynniki, główne wszystkich oskarżonych.

Co do kwalifikacji czynów podsądnych, to w myśl art 149, prokurator żąda surowego ukarania założycieli bandy, zaś urzędnicy na których zawiodło się ministerstwo poczty, winni odpowiadać z art. 636.

Prócz tego wszyscy oskarżeni winni ponieść surowy wymiar kary za wciąganie do występnej akcji i innych osób.

Banda była bowiem zorganizowana do tego stospnia, że brali w niej udział, jeśli nie czynny, to bierny, nawet i funkcjonarjusze policyjni.

Niech sąd swym surowym wyrokiem położy wreszcie kres tym nadużyciom, które i w bieżącym roku znalazły godnych naśladowców — zakończył swe przemówienie prokurator.

W następnej fazie przewodu głos zabierali obrońcy, którzy całkiem ogólnikowo zapatrywali się na sprawę, w małej mierze tylko, zbijając dowody prokuratora co do poszczególnych osób.

Adw. Kobyliński wskazywał na brak konkretnych poszlak, a jedynie na domysły o zorganizowaniu bandy.

Ze swoim przedmówcą zgadzali się w zupełności adw. Kempner, Fichna, Okwieczyński i Biłyk, którzy zbijając punkt po punkcie wywody prokuratora, domagali się uniewinnienia oskarżonych.

Zdaniem obrońców cała sprawa jest oparta tylko na domysłach kierownictw urzędów i na anonimowych doniesieniach osób postronnych, które z chęci zemsty nie mogąc cieszyć się na poczcie podobnym zaufaniem, jak Berger, Drukier i Pacanowski, sformowali całe oskarżenie.

Do godz. 2 w nocy wyrok nie zapadł.

Turniej bokserski w Łodzi.

—o—

Zorganizowany przez łódzki klub bokserski turniej bokserski nie zawiódł pokładanych w nim nadziei, ponieważ poza dość znacznemi usterkami organizacyjnemi, całość wypadła wyśmienicie. Przedewszystkiem umiejętnie zestawione pary, które swą piękną, chwilami noszącą cechę pierwszorzędnej, walką zadowoliły w zupełności szczelnie zapełnioną widownię.

I para: Malczyk (Katowice) — Lewiński (Pabjanice) zwyciężył pierwszy na punkty.

II para: Frania (Katowice) — Lewandowski (Ł.K.B.); zwyciężył drugi wskutek poddania się przeciwnika.

III para: Wende (Katowice) — Rybs (Pabjanice); zwyciężył pierwszy wskutek poddania się Rybsa.

IV para: Snopek (Katowice) — Ino (Ł. K.B.); zwyciężył Snopek k. o.

V para: Klanowicz (Katowice) — Kwiatkowski (Ł.K.B.), ostatni poddał się w III rundzie.

VI para: Denisz (Katowice) — Nowak (Pabjanice Ł.K.B.); Denisz odmówił dalszej walki w 4-ej rundzie, Nowak ogłoszony zwycięzcą.

VII para: Wużyk (Katowice) — Tobiczelli (Pabjanice); Wużyk zwyciężył na punkty.

VIII para: Konarzewski — Gerbich (Ł.K.B.) nierozstrzygnięta.

Sędziował b. dobrze p. por. Laskowski.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“
Łódź
8 marca 1925

Udział wielkiej Łodzi w dostawach wojskowych

jest nieproporcjonalnie niski, podczas gdy małe Bielsko zostało specjalnie uprzywilejowane.

Projekt komisji, rozdzielającej zamówienia na sukno wojskowe spotkał się z ogólną krytyką wszystkich, bez wyjątku sfer w naszem mieście. Krytyka ta była energiczna i przybierała w pewnych momentach bardzo ożywiony charakter. Trudno się temu dziwić, skoro materjał statystyczny, który poniżej zamieszczony, wykazuje, iż nie była, nieuzasadniona.

Porównanie inwentarza fabrycznego przemysłu wełnianego w naszych 3-ch okręgach włókienniczych, przedstawia się następująco:

	Wrzecion zgrzebnych	Stosunek procentowy	Krosien	Stosunek procentowy
Okręg łódzki	436.042	70,2	11.125	66,2
Okręg bielski	85.000	13,7	3.500	21,7
Okręg białostocki . . .	100,000	16,1	2.000	12,1
Łącznie . . .	621,042	100,0	16.625	100,0

Okręg łódzki stoi na pierwszem miejscu, zarówno pod względem wrzecion, jak i krosien. Bielsko, wrzecionowo jest słabsze od Białegostoku jednak pod względem krosien go przewyższa. Przewaga wrzecion zgrzebnych Białegostoku, jest w pełni zrównoważona 30.000 wrzecion czesankowych, które posiada Bielsko; natomiast Białystok w zupełności nie ma tej kategorji maszyn przędzalniczych.

Jeśli chcemy znaleść stosunkowo najbardziej dokładny miernik potencjalnej zdolności produkcyjnej sukna wojskowego dla wszystkich trzech okręgów to musimy ustalić stosunek wrzecion zgrzebnych do krosien; wrzecion czesankowych wtym wypadku uwzględniać nie trzeba, gdyż sukno wojskowe nie jest wyrabiane z przędzy tego gatunku. Niedokładność naszego wskaźnika polega na nieuwzględnieniu:

1) stosunku krosien szerokich do wąskich,

2) uderzeń czółenka,

3) obrotów wrzecion,

4) pochodzenia, lat budowy i stopnia zużycia maszyn.

Na te niedokładności zgodzić się musimy, gdyż nie ma w Polsce, w ten sposób skorygowanego materjału statystycznego.

Wspomniany miernik będący ilorazem wrzecion i krosien pozwala na ustalenie **równomiernego rozdziału dostaw państwowych i powinien być wzięty pod uwagę, zwłaszcza w okresie sanacyjnym.** Przeprowadzając powyższe wyliczenie dochodzimy do następnych rezultatów: na jedno krosno przypada wrzecion zgrzebnych:

w Łodzi	39,3
w Bielsku	24,2
w Białymstoku	50

przeciętna ogólnopaństwowa (37,4)

Aby otrzymać odnośny wskaźnik rozdziału dostaw należy pomnożyć przez przeciętną ogólnopaństwową, krosna w poszczególnych okręgach przemysłowych. Otrzymamy wtedy dla:

Łodzi	416025	czyli 65,8 proc.
Bielska	140900	„ 22,3 „
Białegostoku	74800	„ 11,9 „

W ten sposób otrzymujemy klucz rozdziału dostaw wojskowych, przyjmując teoretyczne założenie, **iż jakość wyrabianego sukna jest jednakowa i napięcie kryzysu jest we wszystkich ośrodkach mniejwięcej jest równe.** Klucz ten jest bardzo zbliżony do ilości posiadanych krosien.

Porównanie klucza tego z projektem dostaw w pełni wykazuje omyłkę, której ofiarą stała się komisja rozdzielcza.

okręg łódzki	65,8 proc.	22 proc. dostaw
okręg bielski	22,3 proc.	70 proc. dostaw
białostocki	11,9 proc.	8 proc. dostaw

Wynika z tego iż **pokrzywdzenie wyrażone w procentach zdolności produkcyjnej wynosi dla**

Łodzi omal 200 proc,

Białegostoku z górą 35 proc.

natomiast **faworyzowanie Bielska również procentowo wyrażone wynosi z górą aż 200 proc,**

Bielsko ma dostać trzykrotnie większe zamówienie kosztem Łodzi, która ma otrzymać jedną trzecią dostawy, jaka odpowiada jej wielkości produkcyjnej.

Dr. Leszek Kirkien.

Wielka umowa regulacyjna fabryki wełnianej.

Onegdaj odbyło się zebranie wierzycieli znanej fabryki wyrobów wełnianych tow. akc. E. i G. Ntychmiast płatne długi wynoszą 110.000 dol. Najważniejszą pozycję aktywów stanowi zapas towarów, wartości 50.000 dol., który został oddany pod zastaw długu w wysokości 30.000 dol.

Wierzyciele przyszli do jednomyślnej decyzji, iż należy się wstrzymać z żądaniem natychmiastowego pokrycia długów. Istnieje bowiem nadzieja, iż firma zdoła z czasem wywiązać się z obowiązań, gdyż posiada nieobciążoną hipotecznie fabrykę.

Powszechny bank depozytowy

pod groźbą utracenia koncesji.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Z kół zbliżonych do ministerstwa skarbu dowiaduję się, iż zamierzone jest wydanie decyzji odbierającej koscesje Powszechnemu bankowi depozytowemu. Jest to w związku z niedozwolonym wywozem dolarów zagranicę, którzy prowadziła centrala w Warszawie. Został on wykryty przed kilku tygodniami na poczcie warszawskiej.

Rząd zamierza w ten sposób dobitnie wykazać, iż żadną miarą nie będzie tolerować przekroczeń, w dziedzinie ustawodastwa walutowego.

***

Redakcja „Republiki“ zwróciła się do dyrektora łódzkiego oddziału banku z prośbą o wyjaśnienie,

Oświadczono nam, iż bank o zamierzonej decyzji nic nie wie. Jednocześnie wyrażono wobec nas przekonanie, iż do odebrania koncesji nie dojdzie, gdyż został wykazany brak winy, ze strony kierujących czynników banku,

Kalendarz zebrań akcyjnych.

14 MARCA

Manufaktura Drezdeńskich Tiulu, Koronek i Szali. Walne Zgromadzenie, godzina 11 rano w lokalu Towarzystwa, ul. Górczewska 14, Warszawa. Porządek dzienny. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Bilans otwarcia w złotych. Wolne wnioski.

Bank Kupiecki Łódzki. II termin Walnego Zgromadzenia w Warszawie, Wierzbowa 8, godz. 2 po poł. Prawomocne bez względu na liczbę reprezentowanych akcji.

15 MARCA

Towarzystwo dla Przeds. Górn. „TEPEGE“. Walne Zgromadzenie w Krakowie, Straszewskiego 27, godz. 11 przed poł. Porządek dzienny: Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925. Podział czystego zysku. Zmiana statutu. Utworzenie oddziałów w Krakowie i Katowicach.

20 MARCA

Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy w Katowicach. Walne Zebranie w Katowicach. św. Jana 16, godz. 6 pp. Porządek dzienny: Przedłożenie rachunku zysków i strat i zatwierdzenie tychże — Udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi za rok 1923-24. Wybór członków Rady Nadzorczej, Zarządu.

Bank Prywatny Sp. Akc. w Warszawie. Walne Zgromadzenie w lokalu banku przy Al. Jerozolimskich 18, godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Bilans zamknięcia za rok 1924. Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r.

22 MARCA

Bank Handlowo-Przemysłowy w Włocławku. Walne Zgromadzenie w lokalu banku przy ul. Cyganka 19, godz. 4 po poł. Porządek dzienny: Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Zatwierdzenie bilansu za rok 1924 i podział zysków. Projekt budżetu na rok 1925.

24 MARCA

Fabryka Portland-Cementu Wejherowo — Pomorze Walne Zgromadzenie w Gdańsku, Długa 33 (Bank Prywatny), godz. 4 po poł. Porządek dzienny: Zatwierdzenie bilansu i podział zysków na rok 1924. Udzielenie zwolnienia zarządu i rady nadzorczej. Wybór rady nadzorczej. Zmiana statutu.

25 STYCZNIA

Polskie Fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski, w Krakowie. Walne Zgromadzenie w lokalu Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, Długa 1 I. p. godz. 4-a po poł. Porządek dzienny: Bilans rachunku strat i zysków. Wniosek na rozdział czystego zysku. **Bilans otwarcia w złotych na dzień 1. X. 1924.** Zmiany statutu.

Zakłady Przemysłowe „ Winkelhausen“ w Starogardzie. Walne Zebranie w sali posiedzeń w gmachu administracji w Starogardzie, godz. 11-a przed poł. Porządek dzienny: . Bilans oraz rachunek zysków i strat za rok gospodarczy 1923-24. Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Podział czystego zysku. Bilans otwarcia na 1. X. 1924 r. w złotych i przewaloryzowanie kapitału akcyjnego. Zmiana odnośnych punktów statutu Towarzystwa. Wybór Rady Nadzorczej, wolne wnioski.

26 MARCA

Warszawskie Towarzystwo Terenowe. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu Banku Ziemiańskiego w Warszawie, Kredytowa 1. Porządek dzienny: Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1. I. 1924 roku. Ustalenie wysokości kapitału zakładowego i rezerwowego, określenie ilości i nominalnej wartości akcji złotowych. Upoważnienie do sprzedaży całości terenu Spółki.

28 MARCA

Przemysłowo - Handlowe Zakłady Chemiczne „Ludwik Spiess i Syn“, Sp. Akc. Walne Zgromadzenie w lokalu Spółki, Warszawa, Daniłowiczowska 16, godz. 3 po poł. Porządek dzienny: Zatwierdzenie przeszacowania majątku na złote. Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1924 roku. Ustalenie wysokości kapitału zakładowego i innych kapitałów własnych w złotych. Zmiana odnośnych paragrafów statutu.

Towarzystwo Wydawnicze „Ignis“ („E. Wende i S-ka“). Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu Zarządu Spółki, Warszawa, Królewska 1, godz. 7 po poł. Porządek dzienny: Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 lipca 1924 roku. Ustalenie wysokości kapitału zakładowego i innych oraz nominalnej wartości akcji złotowych. Zmiany statutu. Wolne wnioski.

Fabryka Bielizny i Trykotarzy S. A. w Krakowie. Walne Zgromadzenie w biurze fabryki w Krakowie, Podgórze, ul. Dąbrowskiego 15, godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Bilans za rok 1924. Otwarcie bilansu złotowego. Zmiany przepisów statutu. Wybór nowej Rady Zawiadowczej.

30 MARCA

Bank Związku Spółek Zarobkowych Walne Zebranie w Poznaniu, w sali posiedzeń Banku, Plac Wolności 15, godz. 11 przed poł. Porządek dzienny: Bilans i rachunek strat i zysków na 1 grudnia 1924 roku. **Bilans otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r. Ustalenie wysokości kapitału zakładowego i rezerwowego w złotych i określenie ilości akcji.** Zmiana paragraf. statutu. Wybór członków Rady Nadzorczej.

31 MARCA

Wileński Prywatny Bank Handlowy Walne Zgromadzenie w lokalu Banku w Wilnie, Mickiewicza 8, godz. 6 po poł. Porządek dzienny: Zagajenie i wybór przewodniczącego. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok 1924. **Bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 roku.** Ustalenie kapitałów zakładowego i innych w złotych oraz uchwalenie ilości i wartości nominalnej akcji złotowych. Zmiany statutu. Zatwierdzenie preliminarza wydatków na rok 1925. Ustalenie wynagrodzenia dla członków Rady Komitetu Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej. Upoważnienie Rady Banku do sprzedawania i nabywania nieruchomości.

„Bank Cukrownictwa" contra „Leśmierz".

Każda ze stron usiłowała na rozprawie zdyskredytować przeciwnika.

Bank Cukrownictwa żąda nienaruszania jego prawa dysponowania cukrem leśmierskim.

W dniu wczorajszym sąd handlowy ponownie rozpatrywał sprawę wytoczoną przez Bank Cukrownictwa w Poznaniu przeciwko „Leśmierzowi".

Tym razem przedmiotem obrad sądu było podanie wniesione przez pełnomocnika Banku Cukrownictwa adw. Słomińskiego o uchylenie decyzji sędziego komisarza masy upadłości „Leśmierza" zezwalającej syndykom na sprzedaż cukru, celem pokrycia niezbędnych wydatków bieżących „Leśmierza".

W toku rozprawy ustnej pełnomocnik Banku Cukrownictwa popiera swoje żądanie i prosi o wstrzymanie sprzedaży cukru, aż do czasu uzyskania na taką sprzedaż zezwolenia wierzycieli.

Z kolei zabiera głos pełnomocnik „Leśmierza" adw. Stożkowski i w przemówieniu swym stara się wykazać sądowi iż Leśmierz ma bardzo znaczne sumy do zapłacenia; jedynym zaś źródłem z którego wydatki te mogą być pokryte iest cukier.

Z wydatków, które „Leśmierz" musi w najbliższym czasie pokryć adw. Stożkowski wymienia: **Zapłatę za nasiona buraczane dostarczone w roku ubiegłym, za dzierżawę toru kolejowego należącego do państwa, a eksploatowanego przez leśmierską kolejkę wąskotorową, trzeba zapłacić w najbliższym czasie 15,000 zł.**, gdyż zarząd kolei państwowych w razie nieuiszczenia kwoty dzierżawy grozi zdjęciem toru kolejki wąskotorowej leśmierskiej, co w konsekwencji spowodowałoby zrujnowanie całej sieci kolejowej wartości kilku miljonów złotych.

3) wydatki na asekuracje wynoszą 27,000 zł..

4) wydatki na nawozy sztuczne dla włościjańskich plantatorów buraków wynoszą 20,000 zł.

5) wydatki na zaliczki za kontrakty plantacyjne na rok 1925 wynoszą sto tysięcy zł.

6) podatki państwowe (dochodowy, majątkowy i gruntowy) muszą być również niezwłocznie zapłacone, gdyż wszelkie starania o odroczenie płatności spełzły na niczem.

7) wypłata pensji pracownikom za luty i zapłata za robociznę robotnikom.

Ogółem suma wydatków koniecznych „Leśmierza", zdaniem adw. Stożkowskiego, sięga sumy 400,000 zł.

Jedynem źródłem pokrycia tych wydatków, jest zdaniem adw. Stożkowskiego, suma uzyskana ze sprzedaży cukru, znajdującego się w „Leśmierzu".

Następnie adw. Stożkowski podkreśla w swym przemówieniu, iż tak poważne przedsiębiorstwo, jak Leśmierz, nie jest w stanie pokryć premji asekuracyjnej. Zdaniem adw. Stożkowskiego, ten katastrofalny stan finansowy tłomaczy się tym, iż „Leśmierz" został wskutek całkiem wyjątkowych umów, zawartych z Bankiem Cukrownictwa doprowadzony do takiego opłakanego stanu finansowego.

Na podstawie tych umów, oświadcza adw. Stożkowski, Bank Cukrownictwa był wyłącznym komisantem cukru wyprodukowanego w „Leśmierzu" miał prawo nieograniczonego dysponowania całą produkcją, a „Leśmierz" nie miał prawa bez porozumienia się z tym Bankiem sprzedać ani jednego worka cukru.

W zamian za to Bank miał starać się dla „Leśmierza" o kredyty w kraju i za granicą, należność zaś wybrany cukier miał pokrywać, w miarę dostawy cukru zgodnie z „kluczem" w umowie zawartym. I co się okazało, zapytuje adwokat Stożkowski?

Oto Bank Cukrownictwa z samej tylko kampanji cukrowej tegorocznej wybrał z „Leśmierza" 15,000 worków cukru ogólnej wartości przeszło 1 miljona złotych, na poczet zaś tego wpłacił „Leśmierzowi" rzekomo tylko 145,000 zł.

Procedura zapłaty za wybrany przez Bank Cukrownictwa cukier odbywała się zdaniem adw. Stożkowskiego, w ten sposób: gdy „Leśmierz" żądał zapłaty za cukier Bank Cukrownictwa oświadczał, dajcie nam dobre weksle „plantatorskie"; Leśmierz dostarczał żądane weksle bankowi, który dyskontował je następnie w Banku Polskim i wtedy dopiero pieniądze uzyskane z dyskonta tych weksli wypłacał „Leśmierzowi". Mamy więc tutaj **do czynienia zdaniem adw. Stożkowskiego, z typowemi wekslami „grzecznościowemi".**

Opierając się na powyższych wywodach adw. Stożkowski oświadcza, iż Bank Cukrownictwa nietylko że nie jest wierzycielem „Leśmierza", lecz przeciwnie jest jego dłużnikiem na sumę 7?0 tysięcy złotych.

Akcję swą, zdaniem pełnomocnika, „Leśmierza Bank Cukrownictwa winien był rozpocząć od wykazania księgami swojej legitymacji czynnej w sprawie leśmierskiej t. j. od wykazania że mu się rzeczywiście coś od „Leśmierza" należy. Obecna zaś akcja ze strony Banku Cukrownictwa, zdaniem adw. Stożkowskiego ma jedynie na celu cele ubo-czne: przestraszenie innych cukrowni, aby nie próbowały wyłamać się z umowy koncesyjnej z Bankiem cukrownictwa zawartej. Bank cukrownictwa chce im rzekomo dowieść, że w razie zerwania tych umów czeka je los „Leśmierza".

Z tych względów adw. Stożkowski prosi sąd, w konkluzji swego przemówienia, o pozostawienie podania Banku cukrownictwa bez uwzględnienia.

W replice swej adw. Słomiński, pełnomocnik Banku cukrownictwa przedewszystkiem zbija twierdzenie strony przeciwnej, iż Bankowi się nic od „Leśmierza" nie należy i oświadcza, że przecież dług w sumie 800.000 zł. należący się Bankowi od „Leśmierza" został przez „Leśmierz" umożony w akcie rejentalnym, złożonym do sprawy.

Nawet jeśli odrzucimy ten fakt, iż bankowi należy się owe 800.000 zł. oświadcza adw. Słomiński to i tak Bank cukrownictwa może się wykazać dostateczną legitymacją czynną jako wierzyciel w danej sprawie; umowy bowiem zawarte z „Leśmierzem" zapewniły mu wyłączne prawo dysponowania cukrem leśmierskim, i nie jest dla banku rzeczą, że jak to sama strona przeciwna na rozprawie przyznała, z ogólnej ilości 3800 worków cukru leśmierskiego. 3757 worków cukru zostało sprzedane za zezwoleniem sędziego komisarza przez syndyków na pokrycie wydatków koniecznych.

Skoro „Leśmierz" ogłosił sobie upadłość mówi adw. Słomiński **musi się liczyć obecnie z opinją swoich wierzycieli, i syndyk masy upadłości winien był zwołać ogólne zebranie wierzycieli i zapytać ich czy wyrażają swą zgodę na sprzedaż tego cukru, bez zgody zaś wierzycieli cukru tego sprzedawać nie miał prawa.**

Nie jest bowiem rzeczą wykluczoną, oświadcza adw. Słomiński, iż na takim zebraniu wierzycieli Bank cukrownictwa byłby oświadczył, iż **daje pieniądze na niezbędne wydatki, pod warunkiem niesprzedawania curku.**

Konkludując adw. Słomiński oświadcza, iż w tym stanie rzeczy sąd nie może dać swego placet postępowania „Leśmierza" i pokryć swoją powagą tego rodzaju działalności.

Wyrok ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

BIULETYN PROTESTÓW WEKSLOWYCH.

Zeszyt szósty zawiera wykaz protestów wekslowych w 49 miejscowościach Rzeczypospolitej. Największą ilość protestów wykazuje Łódź i Warszawa.

Sanacja finansów polskich w oświetleniu angielskiem.

Przychylny głos „The Economist" o naszej sytuacji finansowej.

„The Economist" w numerze z dnia 28 lutego pisze:

Finasowa rekonstrukcja zapoczątkowana przez rząd polski 1 lutego 1924 r. jest wielkiego znaczenia dla tych wszystkich, którzy śledzą rozwój gospodarczy Europy powojennej.

Sam plan był bardzo śmiały. Nowe państwo polskie, bez tradycji administracyjnych i bez pomocy z zewnątrz, zrobiło wysiłek w kierunku równoczesnego rozwiązania trudnego problematu rekonstrukcji finansowej oraz reformy waluty w latach anarchji finansowej.

Dalsze trudności wynikają ze złych zbiorów w 1924 r. i ciężkich warunków, w jakich znalazł się przemysł wskutek nieuniknionego powrotu do bardziej normalnych stosunków produkcji oraz zbytu. Ostateczne cyfry na rok ubiegły, jakie obecnie posiadamy, wykazują bardziej korzystny obraz polskich finansów aniżeli cyfry zestawienia pierwszego półrocza, opublikowane w „Ekonomiście" z dnia 2 sierpnia r. ub., które już same dawały podstawę dla oględnego optymizmu.

Omówiwszy szczegółowo wpływy i wydatki państwa polskiego w r. z. „The Economist" pisze:

Pierwszy rok rekonstrukcji został więc z powodzeniem zakończony. Wynik taki wydawał się być wysoce nieprawdopodobnym przed rokiem dla obserwatorów najbardziej optymistycznych. Stałe powodzenie planu zależnem jest od utrzymania i rozszerzenia kontroli skarbowej nad wydatkami oraz od dalszej poprawy aparatu ściągającego wpływy.

Ogólna sytuacja gospodarcza kraju jest, rzecz prosta, również kwestją wielkiego znaczenia. Pod tym względem nie należy jednak zapominać, że rok ub. był okresem kryzysu oraz wielkiego napięcia ekonomicznego. Ilość bezrobotnych wzrosła ogromnie, aczkolwiek cyfry grudniowe wykazują poprawę i wydają się wskazywać na to, że zmiana na lepsze nastąpiła pod koniec zeszłego roku.

Wiadomości gospodarcze.

WNIESZTORG KUPUJE ODPADKI BAWEŁNIANE

Jak już wczoraj donosiliśmy „Wniesztorg" postanowił zakupić w Łodzi znaczne ilości towarów manufakturowych. Obecnie dowiadujemy się w dalszym ciągu, iż sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie nadesłało do wielu firm łódzkich pisma w rosyjskim i francuskim języku, w których proponuje nawiązanie stosunków handlowych z „Wniesztorgiem".

Przedstawiciel „Wniesztorgu" pan **Nachmanson rozpoczął również pertraktacje z firmą E. Wincygster, w sprawie nabycia większego transportu odpadków bawełnianych.**

Tranzakcja ta jednak nie została jeszcze sfinalizowana; p. Nachmanzon prosił przedstawiciela powyższej firmy o skomunikowanie się z nim w Warszawie.

Pewna grupa kupców propozycje sowieckie przyjmuje dalej z rezerwą. Zdaje się jednak, że pod wpływem już dokonanych tranzakcji zgodzi się na sowieckie warunki pokrycia..

WYMIAR PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Jak się dowiadujemy, do dnia 20 bm. urzędy skarbowe prześlą izbie skarbowej materjały, tyczące się podatku majątkowego na terenie Łodzi, poczem izba skarbowa wykazy te prześle ministerstwu skarbu.

Na zasadzie tych wykazów ministerstwo stwierdzi, czy z Łodzi ściągnięta została wyznaczona suma podatku majątkowego i o ile się okaże, że suma ta jeszcze nie jest uzupełniona, będzie ona ściągnięta wraz z pr[illegible].

O ileby się jednak okazało, że Łódź wpłaciła więcej niż należało, to różnica zaliczona zostanie na inne podatki.



GOTÓWKA

Dolary —.—

CZEKI

Belgja 26,40
Holandja 207,75
Londyn 24,78
Nowy York 5,18 i pół
Paryż 27,15
Praga 15.43 i trzy czwarte
Szwajcarja 100,—
Wiedeń 73,11
Włochy 21.24 i trzy czwarte

AKCJE

Bank Dyskontowy 7,70 — 7,75
Bank Handlowy 7 — 7,20
Polski Bank Handlowy 3,25
Bank Przem. Lwów 0,36
Bank Zachodni 2.20 — 2,15 — 2,18
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,20
Bank Zarobkowy 13, — 12,75 — 13
Kijewski 0,29
Zgierz 1,05
Wildt 0,22
Elektrow. Dabrow. 1,10
P. T. F. 0,18
Siła i Światło 0,46 — 0,48
Czersk 0,62
Częstocice 2,35 — 2,30 — 2,35
Gosławice 2,30
Michałów 0,52
Cukier 3,95 — 3,65 — 3,90
Łazy 0.24 — 0.25
Węgiel 3,10 — 3,20 — 3,15
Nobel 2.20
Cegielski 0,62 — 0,64 — 0,63
Fitzner 5.30 — 5.40
Lilpop 0,99 — 0,96 — 1
Modrzejów 5.30 — 5,20 — 5.25
Norblin 1.10 — 1.09
Ostrowieckie 7,60 — 7,75
Parowozy 0,65 — 0,70
Pocisk 1,25 — 1,30
Rolna i Ziel 0.55
Rudzki 2,13 — 2,08 — 2,10
Starachowice 2,30 — 2,20 — [illegible]
Ursus 2 — 2,05
Zieleniewski 12.25
Zawiercie 21,50 — 21,25 — 21,[illegible]
Żyrardów 11,85 — 12,50 — 12,[illegible]
Borkowski 1,60 — 1,65
Jabłkowscy 0.21 — 0.20
Ćmielów 0,60
Żegluga 0,30
Haberbusch 6,30
Pustelnik 1.50 — 1,45, drobne 1,60
Spirytus 2,70 — IV-em 2,50

KURS ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Za 100 złotych polskich:
Paryż 372.—
Ryga 100.—
Nowy Jork 19.25
Zurych 100.25
Berlin 80.47—80.87

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7 marca.

Nowy Jork 4.76 i siedem ósmych
Włochy 116.62
Szwajcarja 24.80
Niemcy 20.04
Warszawa za 1 funt 24.80 zł.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7 marca.

Londyn 91.85
Nowy Jork 19.28
Belgja 97.60
Włochy 77.86
Szwajcarja 370.75
Praga 57.70
Rumunja 9.35

Biuro Handlowo-Techniczne i Budowlane
Skrót telegr.: „Łódź, Hanbud."

J. PACER, M. PRZESMYCKI, S. SIENKIEWICZ i S-ka

Biuro i składy: Piotrkowska 213
ŁÓDŹ :: Telefon 29-11.

Czynne od godz. 9 — 1 i od 3 — 7 po poł. — niniejszem podaje do wiadomości, że posiada wyłączne zastępstwa na m. Łódź i Województwo Łódzkie następujących fabryk:

Zakłady Mechaniczne „URSUS" Sp. Akc. w Warszawie

Silniki systemu Diesel'a. Silniki dwu i czterosuwne na ropę naftową, naftę, olej gazowy i gaz ziemny. Armatura dla pary, wody i gazu. — — Traktory rolnicze.

T-wo Fabryki Machin i Odlewów K. Rudzki i S-ka w Warszawie

Turbiny wodne systemu Francis'a i inne. — Odlewy żeliwne i stalowe. — Wszelkie konstrukcje żelazne. Tryskacze systemu Linsera. — — — — — —

Projekty, kosztorysy i katalogi wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

OSTRZEŻENIE.

Celem wyprowadzenia z błędu Szanownej Publiczności m. Łodzi i okolic, mamy zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, iż gigantyczne arcydzieło filmowe, słynne i cieszące się stałem i niesłabnącem olbrzymiem powodzeniem na obu półkulach p. t.

„DZIESIĘCIORO PRZYKAZAŃ"

reż. Cecil B. de Mille'a, wytwórni amerykańskiej PARAMOUNT, New-York, powierzyliśmy do wyświetlania w mieście Łodzi—na prawach wyłączności—kino-teatrowi „LUNA".

Zawiadomienie niniejsze podajemy jako ostrzeżenie dla miłośników prawdziwej sztuki kinematograficznej, ze względu na wyświetlanie obecnie przez inne kino w Łodzi obrazu biblijnego starszej produkcji włoskiej. które to kino przez układ reklamy usiłuje utożsamiać wzmiankowany obraz włoski z naszym arcyfilmem „Dziesięcioro Przykazań" w dwóch serjach: biblijnej i współczesnej, wprowadzając tem samem świadomie w błąd Sz. bywalców kina.

Towarzystwo kinematograficzne „GLORIA"
Warszawa, Marszałkowska 119.

„SIBUNION"

Do nabycia wszędzie.

ANGIELSKIE KAKAO

HERBATA

KAWA.



ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. **Klijentelę**, że **składy** i **biura** nasze zostały **przeniesione** z ul. Piotrkowskiej 158

na ul. Piotrkowską № 165 róg św. Anny

(warsztaty pozostały na dawnym miejscu.)

Jednocześnie polecamy nasz znacznie powiększony skład żyrandoli, lamp, przyborów domowych oraz wszelkiej galanterji elektrycznej.

Polecając się nadal łaskawym względom Sz. Klijenteli, pozostajemy.

Z poważaniem

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE

ADOLF MEISTER i S-ka

Piotrkowska 165 — Tel. 24-61.

2307—3

Biuro Próśb

zażalenia tłomaczenia na obce języki, pośrednictwo

„EKSPRESS"

ul. PIOTRKOWSKA № 132.

Wywiady handlowe, prośby o paszporty zagraniczne, koncesje, rekursy w sprawach podatkowych. :::

SKLEP

frontowy i duży pokój z całkowitym urządzeniem biurowem i telefonem w pobliżu Gran-Hotelu, nadający się na hurtownię tytoniową, wódczaną lub na każdy inny interes do odstąpienia. Zgłoszenia do administracji „Republiki" pod „Dolar".

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania

elektryczna

FABRYKA GILZ

wiadomość w sklepie tytoniowym **Piotrkowska 64**

Kapelusze damskie

DZIELNA 35

m. 2 parter, front.

od 3-ei po poł.

Ważne dla pań!

Znana naczycielka naucza kroju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga: Przyjmuję również lekcje prywatnie za 80 zł.

Pańska 9, m. 33, Grynblat.

Zapisy od godz. 10—11 i od 2—6

6 pokoi z kuchnią

z wszelkiemi wygodami na ul. Piotrkowskiej między Andrzeja a Traugutta z urządzeniem lub bez do ostąpienia na dogodnych warunkach. Reflektanci zechcą złożyć oferty w redakcji „Republiki" sub „C. H".

AJENT

— SPRZEDAWCA —

materjałów technicznych na prowizję **poszukiwany.**

Oferty pod „T. K."

Najtańsze źródło zakupu

MEBLI

urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, oraz pojedyńcze po cenach nizkich i najdogodniejszych warunkach poleca skład mebli

L. REPSTEIN

Wschodnia 74

w podwórzu.

Maszyny do szycia

„Bürgera"

Ceny przystępne. Warunki dogodne.

Piotrkowska 82

w podwórzu.

CUKIERNIA

F. GRYCENDLER

Piotrkowska 62. Tel. 14-87

poleca na nadchodzące święta

PURYM

swoje wyroby znane ze swej dobroci **torty, łabciki, BOMBONIERKI** i t. d.

TAŃCÓW NOWOCZESNYCH

według metody paryskiej bez względu na zdolności, — może każdy się nauczyć w ciągu 8 lekcji —

w **SZKOLE TAŃCÓW** znanego nauczyciela

Henryka Henrykowskiego

przy ul. Wschodniej № 57.

Zapisy od 5—10 wieczór w kancelarji przy szkole, a od 4 po poł. w prywatnem mieszkaniu przy ul. Gdańskiej № 9.—Udzielam także lekcji pojedyńczo i specjalny kurs dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych. UWAGA: Sala gruntownie remontowana.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek 44.

— PROGRAM № 7. —

Od poniedziałku, dnia 9 b. m.

Dla dzieci i młodzieży.

Fałszywy Książe

Bajka wschodnia według powieści Haufa w 5-ciu częściach.

Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr.

Początek o godz. 6.15 i 8.30 wiecz.

Dla dorosłych.

DZIECKO LOSU

Dramat obyczajowy w 6-ciu częściach.

NAD PROGRAM:

Polowanie na myśliwych

Dzieje wyprawy filmowej do dżungli w 2-ch aktach.

Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr. III 0.10 gr.

Początek o g. 3 i 4.45 po poł.

!HOLLO!

Korzystajcie z niebywałej okazji! W przeciągu 6 tygodni 6 wyuczam w mojej długoletniej pracowni kapeluszy damskich **„Charmaut"** 34 Zachodnia 34 **! Modniarstwo !** gruntownie i gustownie. Ceny przystępne. UWAGA! Jak również w naszym salonie są eleganckie paryskie modele do nabycia. 341

PoKoju

przy inteligentnej rodzinie, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty do administracji pisma dla „J. Z." 320-2

Elegancka pracownia ubiorów dziecinnych

M. Groskopfowej

Aleje Kościuszki № 13

poleca na sezon wiosenny sukienki, ubranka, paltka i t. p. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów według najnowszych modeli. Ceny przystępne.

Dr.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.

A. BANASZ

Urolog (choroby nerek pęcherza i dróg (moczopłciowych) przyjmuje od godz. 3 — 5 i od 7 i pół do 8 i pół

ul. Moniuszki 11.

Dr. W.

Łagunowski

Gdańska 42

(Długa).

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Dr. med.

S. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 4 do 8 popoł

Sienkiewicza 34

Dr. med.

I. M. HALTRECHT

Akuszerja i chor. kobiece.

Piotrkowska 26

Przyjmuje od 10—11 i 4—6.



Dostępne dla wszystkich! — **Na dogodnych warunkach!**

Hurtowa i detaliczna sprzedaż

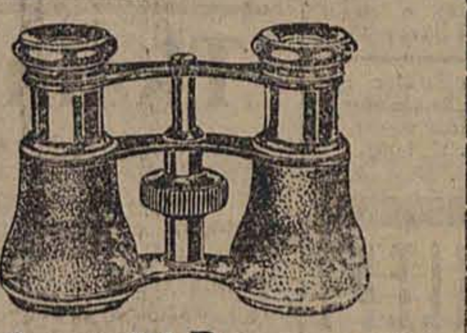
GRAMOFONÓW, PATHEFONÓW i PŁYT GRAMOFONOWYCH

najlepszych firm zagranicznych po cenach konkurencyjnych w firmie

„VERITAS“ ulica Piotrkowska № 64 (w podwórzu). Tel. 4-76.

Na składzie stale największy wybór płyt operowych symfonji i ostatnich szlagierów **shimmy, tango, foxtrottów i t. d.**

Pathefony poczynając od 75 zł.



Podarunki Purymowe

w wielkim wyborze.

Okulary, lornetki, torebki damskie, portmonetki, scyzoryki, manikury i t. d.
UWAGA: Przy kupnie okular bezpłatne badanie oczu.

Najtańsze źródło w Łodzi.

OPTYK

Franciszek Postleb

— 71. PIOTRKOWSKA 71. —



Chcesz mieć **ciepło** w pokoju przy minimalnym zużyciu — węgla —

Kup

piecyk szamotowy

w fabryce piecyków

„Znicz”

Wodna 12, tel. 5-22.

Jedyne Koncesjonowane przez Ministerstwo Spr. Wew. i Kaucjonowane

BIURO INKASA WIERZYTELNOSCI „JUST“

pod kierunkiem: **M. SZENFELDA**

ul. Zawadzka 18. Telefon 8-99.

(Godz. przyjęć: do 10 rano; od 3—5 pop. i 7—8 w.)

Inkasuje i ściąga przymusowo wszelkie wierzytelności zaległe, wątpliwe i przepadłe: wekslowe towarowe, przedwojenne, hipoteczne, kolejowe (nadpłacone frachty), skarbowe (nadpłacone cła i podatki) i in. **Rewindykuje** należności z rekwizycji okupacyjnych **Konsoliduje** grupy wierzycieli dla dochodzenia wspólnych należytości.

Gwarantuje za sukces.

Najtańsze źródło.



Wielki wybór maszyn najlepszych systemów, nowe i używane.
Taśmy I gat. i inne przybory do maszyn.
Nauka pisania na maszynach.
Reperacja maszyn wszelkich systemów.

Adolf Goldberg

Andrzeja Nr. 1. I-sze piętro
Telefon 37 54. 6157

Lecznica zębów i JAMY USTNEJ

ul. Piotrkowska 86 — dom Peterslige.

Telefon 38-27 i 27-33.

Porada bezpłatna. = Wyjęcie zęba 2 złote.

Przyjmuje od 9-ej do 8-ej wiecz. bez przerwy.



Józef Grzegorzewski

Piotrkowska № 117

Telefon 38-40. Telefon 38-40.

Wielki wybór Fortepianów i Pianin

pierwszorzędnych światowych fabryk

Sprzedaż na dogodnych warunkach.
Wynajem na wieczory i miesięcznie.
Strojenie, reperacje i przewozy instrumentów

NARESZCIE NADESZŁY

znane

Amerykańskie Kryształy

FIRMY

Clark

Ceny nie droższe — od krajowych. — Proszę się przekonać.

M. Siegelberg, PIOTRKOWSKA № 45.

Lecznica lekarzy specjalistów

przy ul. Piotrkowskiej 17, (2-ie podwórze.
przy Zachodniej 52, tel. 34-67.

wewn. (płuc i serca) 11 i pół—2	Dr. Osiecki
wewn. i nerwowe 2 i pół—3 i pół	Dr. Starzyński
wewn. (żołądka i kiszek) 5—6	Dr. Olszewski
dzieci 9—11	Dr. Ziegler
chirurgiczne 12—2 i pół	Dr. Artyfikiewicz
chirurgiczne 3—4	Dr. Manteuffel
oczne 11—12	Dr. Garliński
oczne 2—3	Dr. Michalski
oczne 4 i pół—5 i pół	Dr. Karnicki
kobiece 9—10	Dr. Ługowski
kobiece 11—12	Dr. Skibiński
kobiece 4 i pół—5 i pół	Dr. Marx
nosa, uszu i gardła 11—12	Dr. Altenberger
nosa, uszu i gardła 1 i pół—2 i pół	Dr. Czaplicki
nosa, uszu i gardła 5—6	Dr. Altenberger
skórne i weneryczne 11—12	Dr. Dutkiewicz
skórne i weneryczne 2 i pół 3 i pół	Dr. Skusiewicz
skórne i weneryczne 4—5	Dr. Stawowczyk
zębów (plomb. wpraw. i wyjmow.) 6—8	Dr. Miłodrowski
Analizy 10—5	Dr. Załęski

Cena za poradę zł. 3.

Lokal frontowy

I piętro 2 ewen. 3 pokoje na rogu Piotrkow. i Narutowicza nadający się na skład biuro lub gabinet do odstąpienia. Oferty do „Republiki” dla „M. M”.

Pokój elegancki, umeblowany

2250

z wejściem niekrępującym

poszukiwany.

Oferty pod „Zaraz” do „Republiki”.

Fabryka mebli żelaznych egz. od 1896

I. B. Wołkowyski

Pr. Narutowicza 11 (dawn. Dzielna)

Telefon 37-70

Poleca wszelkiego rodzaju łóżka żelazne, umywalki, serwizy najnowszych fasonów i materace, oraz wózki sportowe firm zagranicznych i krajowych.

CENY PRZYSTĘPNE.

W niedzielę dn. 8 marca o g. 11 rano odbędzie się w Teatrze Miejskim

Sprzedam

PIANINO

koncertowe Szroedera o pięknym tonie oraz meble do

jadalni sypialni i kuchni

dywan i lampy ręczne malowane dowiedzieć się 236-2

Piotrkowska 214 u portjera.

PRACOWNIA UBIORÓW DZIECINNYCH

B. BRÜHLOWEJ

Traugutta 4 (Krótka)

Poleca wielki wybór wiosennych kapelusików skórkowych i czapeczek dziecinnych. 135-2

UWAGA!

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, że nadeszły już kwiaty kapeluszowe wykonania artystycznego podług najnowszych modeli paryskich oraz na składzie kwiaty do sukien i dekoracyjne.

Polecam się łaskawym względom

f. „MARYLA“.

Łódź, Kilińskiego 44, IV p. front

Pełny zaprząg para koni z karetą

uprzężą luksusową i roboczą, oraz rolwaga, wszystko w dobrym stanie, natychmiast do sprzedania. Oferty do „Republiki“ sub „Fabryka“. Pośrednicy wykluczeni! 167-3

Lecznica dla przychodzących chorych

przy ul. **Konstantynowskiej, róg Zachodniej** (wejście od ul. **Zachodniej 27**)

telefon 16-44.

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. **Bronikowski,** choroby gardła, nosa i uszu od 10—11 i od 2—4.
Dr. **J. Dobrowolski,** choroby weneryczne i skóry od 4—6.
Dr. **K. Dobrowolska,** choroby dzieci od 5—6, poniedz. środy, soboty.
Dr. **Golc,** choroby weneryczne i skóry od 9 i pół do 10 i pół, poniedz. środy i piątki.
Dr. **Lekarz-dentysta Goebel,** choroby zębów od 11—2.
Dr. **Jastrzębski,** choroby oczu od 10—11 i od 3—5.
Dr. **Koliński,** choroby oczu od 9—10, wtorki, czwartki, soboty.
Dr. **Knichowiecki,** choroby dzieci od 12 i pół do 2.
Dr. **Kołudzki,** choroby wewnętrzne od 11 i pół do 1 i pół.
Dr. **Misjon,** choroby wewnętrzne od 3—5.
Dr. **Marynowski,** choroby kobiet i akuszerja od 9—11.
Dr. **Pogorzelski,** choroby kobiet i akuszerja od 11—1 i 5 i pół do 7.
Dr. **Szwanke,** choroby kobiet i akuszerja od 3 i pół do 4 i pół.
Dr. **Smoleński,** choroby wewnętrzne i nerwowe od 2—3.
Dr. **Trawiński,** choroby chirurgiczne od 10—11 i od 4 i pół do 5 i pół.

PORADA 3 ZŁOTE.

HEMATOGEN-LEK

lec)

bladnicę
małokrwistość
skrofuły
nerwy
wzmacnia siły



poprawia cerę
pobudza apetyt
nie psuje zębów
dla dorosłych
dzieci i starców

Skład główny:
WARSZAWA, Trębacka Nr. 4. Apteka.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Łódzki

ul. Piotrkowska 72, I piętro,

przyjmuje **wkłady** na książeczki **oszczędnościowe** począwszy **od 10 złt.**

1357 4

66 — WSCHODNIA — 66

Długoletnia gwarancja. — Punktualne wykonanie.



Meble stylowe. Kompletne urządzenia
oraz **dziecinne** pokoje
poleca na dogodnych warunkach skład mebli
Leona SALAMONOWICZA

66 — WSCHODNIA — 66

Skład nasion i przedsiębiorstwo robót ogrodniczych

I. SKORASINSKI

dawniej **GERNOTH**

w Łodzi, Konstantynowska 37.

poleca:

Nasiona warzywne, pastewne, okopowe i kwiatowe pierwszorzędnych hodowców. Zakładanie parków, ogrodów owocowych wraz z całkowitem przeprowadzeniem robót podług wszelkich wymagań. Stała inspekcja nad ogrodami. 9485—

Teatr „SCALA"

Gościnne występy najznakomitszej subretki żyd.

poniedziałek 9, wtorek 10 marca o godz. 8.30 wiecz.

Klary Young „Wesele rumuńskie"

operetka w 3 aktach, z udziałem chóru, baletu, zwiększoną orkiestrą. Nowe dekoracje i kostjumy

Dla Dzieci i Młodzieży!

206

Otwarte cały rok!

Uzdrowisko „Stefanówka"

D-ra S. LEHRA w ŚRÓDBOROWIE

(pod Otwockiem), w Pałacu p. Polakiewicza.

Piękne pokoje słoneczne z wszelkiemi wygodami, elektryczność, wanny, telefon i t. d. — Kuchnia obfita i zdrowa. Stała troskliwa opieka lekarska i pedagogiczna. Przy uzdrowisku garaż, stajnia, wozownia, konie, bryczka.

— TELEFON — PODMIEJSKA — OTWOCK № 34. —

Bezpośrednia komunikacja kolejowa do stacji „Śródborów".

Ceny przystępne. **Ceny przystępne.**

P. S. Do 1-go maja przyjmuje się również dorosłych.

Jako zabezpieczenie od przeziębienia

Dobrze jest używać regularnie
Przy zmiennej temperaturze



Scotta Emulsja Tranowa

Od dziesiątków lat emulsja ta okazała się jedynym środkiem zapobiegawczym.
Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na oryginalną markę

„Emulsji Scotta".

Żądać w aptekach i drogerjach.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi. Łódź, 7 marca 1925 r.

Ogłoszenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi, podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczna licytacja ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionego dłużnika dnia 17 marca 1925 roku między godz. 10 rano a 4 po południu:

KOMOROWSKI EDWARD. Dzielna 36: fortepian i różne wódki i wina w ilości 832 butelek.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dn. sprzedaży u wymienionego dłużnika na miejscu licytacji.

KIEROWNIK URZĘDU:
308 **(—) PODMUNICKI.**

WAZNE

dla urzędników państwowych, komunalnych i użyteczności społecznej.

KUCHENKI SZAMOTOWE

bezkonkurencyjne, najnowszego typu, wypróbowanej jakości polecamy na warunkach najdogodniejszych.

FABRYKA WYROBÓW CERAMICZNYCH
„ZNICZ"
Wodna 12-14 przy ulicy Przejazd.
285 — TELEFON 5-22. —

BIURO Porad i zleceń prawnych „WIEDZA"

Łódź, Piotrkowska № 90, I-sze piętro.

Biuro czynne od 9-ej rano do 8-ej wiecz

Właściciel Biura: rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notarjusza, Antoni Kozanecki.

UDZIELA porad prawnych, **PISZE** rekursy, podania, odwołania, prywatne umowy wszelkich spółek, projekty spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz innych aktów notarjalnych; **załatwia zlecenia** we wszystkich sprawach podatkowych, administracyjnych, majątkowych, skarbowych, spadkowych, hipotecznych, notarjalnych, długów przedwojennych, mieszkaniowych, wieczystych dzierżaw, zaginionych na wojnie i innych.

1) **TŁUMACZY** w językach obcych, 2) **PRZEPISUJE** na maszynach szybko, uczciwie i po niskich cenach.

Dla niezamożnych porady bezpłatne.

Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy! 2343

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

Jest do oddania mały sklep pomiędzy ul. Cegielnianą a Placem Wolności ewentualnie wspólnik do galanterji. Oferty do „Rep. pod „M. S." 112—3

A. NA RATY kapelusze damskie najnowszych modeli Bon Ton Pomorska 23. 156

A. Na raty obuwie najnowszych fasonów Bon Ton Pomorska 23 157

Wolantówka lekka rolwaga, towarowa bryka. ręczny wózek, sprzedam Kilińskiego Nr. 32. 123-4

Pianino okazyjnie kupię. Oferty pod „N. N." 24 do adm. „Republiki". 212-3

Motocykl w dobrym stanie sprzedam cena przystępna, Radogoszcz ulica Brajera-Sadowa 14 187—2

Kilkanaście kapeluszy damskich najnowsze fasony sprzedam bardzo tanio Majerczykowa Piramowicza 9

Lustro toaletową i otomana sprzedam tanio. Konstantynowsa 58 m. 39.

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rozen Piotrkowska 88.

Tanio udzielam lekcji muzyki (pianino) Ogrodowa 29 wiadmość u gospodarza. 228

Meble na raty wyraz ostatniej mody wykonanie solidne gwarancja nieograniczona odświezanie zamiany Stolarnia Lubelska ur. 6 przy Napiórkowskiego. 318

Sprzedam tanio garderobę białą lakierowaną. Piotrkowska 132—9

Lokale.

Nauczycielka poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty „XYZ" „Republika" 264—2

Poszukuję 2 ewent. 3 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami, blisko ul. Piotrkowskiej. Oferty pod „Wszelkie wygody". 226—2

Duży pokój bez mebli dla pojedyńczej osoby w okolicy ulicy Pustej. Oferty sub „H." do adm. „Republiki". 232—3

Pokój umeblowany w śródmieściu odnajmę. Oferty sub. Centrum. 316-2

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią słoneczne. Oferty „Słoneczne" 321

Milutkiego pokoiku poszukuje izrael. nauczycielka francuskiego. Oferty pod „Milutki" do Republiki. 322

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji buchalterji oraz języka hebrajskiego. Cena dostępna Feliks Rozenblum, ul. Pańska 23 front III piętro. 043—6

HEBRAJSKIEGO wyuczę w krótkim czasie metodą bezpośrednią tanio. Zamenhofa 17 m 22 077—3

Student Politechniki udziela matematyki, fizyki, chemji 6-go Sierpnia (Benedykta) 18 m 1 193—2

Udzielam lekcji języka niemieckiego. Zawadzka 1 m. 11 od 2—3. 150—2

Hebrajskiego i angielskiego wyucza w krótkim czasie gruntownie rutynowany pedagog po cenach przystępnych grupami i pojedyńczo. Zgłaszać się od 5—8 wiecz. Cegielniana № 51 Glube. 145-3

STENOGRAFJI wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 69-10

W 30 jednogodzinnych lekcjach pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera-bilansistę (kę). (przedsiębiostw przemysłowo handlowych uwzględn. tow. akc.), były rzeczoznawca ksiąg handlowych z wyższym wykształceniem. Niesamodzielnym buchalterom, zainteresowanym udziela instrukcje w sprawach zaprowadzenia i zamknięcia ksiąg, sporządzania bilansów, reorganizacji i regulowania nieprawidłowo prowadzonych ksiąg, techniki rewizji ksiąg i bilansów, i t. p. Informacje: 10—11 rano, 7—8 wieczór, Piotrkowska 183, ofic. I p. 686—1

Student udziela polskiego, łaciny, niemieckiego, francuskiego. Przygotowuje do egzaminu. Piotrkowska № 16 m. 22. 246-2

2-ch specjalistów (studentów) udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, przygotowuje do egzaminów, zapewnia promocję uczniom słabym. Cena niska. A. Cytrynowski Dzielna nr. 22 od 5—8.

Angielskiego lekcji konwersacji udzielam 5—8 Piotrkowska 81 m. 17 lewa oficyna III-ie piętro. 301—1

Poszukuję nauczycielkę angielskiego i francuskiego zgłosić się od 3—5 Konstantynowska 9 front II p. na lewo.

Absolw. uniwersyt. niemieckiego udziela lekcji. Specjalność niemiecki. Adr. Nowo-Cegielniana 37 m. 17.

Udzielę angielskiego wzamian za hebrajski oferty sub. Palestyna. 283

Leçons de français Piotrkowska 200 log 4. 324

Grupa pedagogów-specjalistów udziela lekcji zbiorowo i pojedyńczo w zakresie 8 miu klas. Szybko przygotowuje do egzaminów ekst. Również—nauka buchalterji. Dla dorosłych ułatwiona metoda nauczania w godzinach wieczorowych Ceny przystęne. Lipowa № 20 m. 9. Godziny 1—2, 7—10.

Niemieckiego konwersacji oraz korepetycji udzielam po cenie b. przystępnej Piotrkowska 189 m. 1 do 6 pop.

Inteligentna panienka udziela lekcji, języka niemieckiego Koziny ul. Okrzei 18 m. 4.

Inteligentna panienka udziela lekcji języka niemieckiego Of. Nauczycielka. 061—2

Haftu maszynowego białego, kolorowego, filetręczne i maszynowe nauczyć się można przez miesiąc. Wschodnia 64 pr. of. II piętro mieszk. 22. 238-4

Udzielam angielskiego oferty do redakcji Republiki „Sukces". 334

Majster tkacki (Dessinatem) udziela lekcji w tym zawodzie Lipowa nr. 53 m. 13 front III piętro. Informacje między 4 — 5 pop. 225—

Posady.

Potrzebna krawcowa—krojczyni do dziecinnej konfekcji. Oferty sub. „Wykwalifikowana" do „Republiki". 235—2

Potrzebna uczenica do krawieczyzny Nawrot nr. 59 m. 10 124—2

P.P. Technicy! Młodzieniec (izr.) z cztero-klasowem gimnazjalnem wykształceniem z inteligentnej rodziny pragnąłby tą drogą wstąpić do technika dentystycznego na praktykę ewentualnie za dopłatą. Oferty sub. A. J.

Przyjmuję szycie w domach prywatnych. Juljusza 26 lewa oficyna II p. 262—2

Elektromonter, mechanik oraz kino Operator z 12-letnią samodzielną praktyką, poszukuje stałej pracy na miejscu lub na wyjazd Oferty pod „mechanik do Republiki.

Rozmaite

Poszukuje wspólnika-czkę z kapitałem do powiększenia, dobrze zaprowadzonego magazynu konfekcji damskiej. Oferty pod „Fachowczyni" do Republiki 298

Ważne dla pań, Łatwą metodą nauczam w przeciągu jednego miesiąca kroju i szycia za 40 zł. Karola 8 m. 15 lewa oficyna II piętro zapisy o 3 do 5 po poł. 342—2

Przyjmę dwuch panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Tamże są obiady gospodarskie ulica Skwerowa 18 m. 11

Salon Mód Maison Nouvelle Poszukuje zupełnie uzdolnionych podręcznych i uczenic. Zawadzka 14 front II piętro. 291

Potrzebna fisharmonja orkiestrowa do wynajęcia. Wiadomość ul. 6-go Sierpnia 1 Hartenberg. 300—1

Znajomości z sympatyczną, inteligentną osobą poszukuje młody, solidny, dopiero kilka tygodni będący w Łodzi jegomość Zgłoszenia do Republiki pod „Warszawianin" 204

Inteligentny i przystojny młodzieniec na poważnym kierowniczym stanowisku poszukuje panny inteligentnej i posażnej w celu matrymonjalnym, Oferty z życiorysem i o ile możliwe z fotografią. Dyskrecja zapewniona oferty do Republiki pod „Mowado. 327—1

Uwaga. Wykonywuję rysunki w zakresie Elektrotechniczne. Piany budowlane. Mechaniczne-ślusarskie i t. p. ceny przystępne. Chętnie bym przyjął posadę pod „Technik".

Oddam na własność chłopca dziesięciomiesięcznego. Oferty do „Republiki" „Chłopiec". 265—3

Manicure, Cegielniana № 19-1 front, parter 244-2

Aparat fotograficzny 9x12 marki „Goerza" anastygmat wraz z wszystkiemi dodatkami oraz aparat powiększający z 4 i pół x 6 na 18x24 bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Szkolna 12 m. 12 a. 215

Zagubione dokument

Zagubiono 2 weksle przedwojenne na 4000 rubli, wystawionych na zlecenie J. Gienszel i S-ka, podpisanych przez prokurenta Henryka Poznańskiego, Blumberga, weksle nie mają wartości. Znalazcę proszę o zwrot Hotel Savoy 401.

Oskar Seidler zgubił książeczkę od roczenia wydaną w P. K. U. Łódź. 186—3

SKLEPY

są poszukiwane adresy bezpłatnie przyjmuje „Ogniwo" Sienkiewicza nr. 67. 347—3

STENOGRAFJI

polsk. syst. Gabelsbergera-Polińsk. szybko wyucza (gwarancja) rutynow. nauczyciel. Lekcja 3 złote Zgłoszenia sub. „Erge",

SKRĘCALNIA

o 300 wrzecionach natychmiast z siłą elektr. do

wydzierżawienia

Oferty pod „Setka" do adm. gazety.

Dnia 6-go marca zgubiłem **portfel** zawierający paszport niemiecki na imię Henryk Szmidt wyd. w Łodzi 52 zł gotówką i pół losu V Loterji Państwowej. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagr. 25 zł. na Aleje Kościuszki 81 —3

Kupię
pianino
lub
Krótki
fortepian
Cegielniana 26 dozorca wskaże. 303

Lekarz Dentysta M. KARABANOW

powrócił i wznowił przyjęcie.
Ordynuje od 9 godziny r. do 7 w.
Wschodnia 31.

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23 telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje od 8 do 10 r. od 4 i pół do 8 w.



Zadarmo
otrzyma każdy amator—fotograf
ilustrowany cennik aparatów i przyborów fotograficznych, jeśli poda nam tylko dokładny swój adres.
Hoffmann i Scharf
Biała—Bielsko
ul. Ratuszowa 3-8. 205

Tkalnia

składająca się z 30 warsztatów szerokości od 42—64 cali z wszelkiemi pomocniczemi maszynami i motorem elektrycznym przy ul. Piotrkowskiej, do wydzierżawienia; przyjmie także w całości zarobkowo wszelkie towary do tkania pod fachowym kierunkiem.
Oferty sub „Tkalnia mechaniczna" do administracji „Republiki".

Pokój frontowy ładnie umeblowany do oddania

solidnemu panu.
Wiadomość: Narutowicza 39—3

bez odstępnego

odda inteligentna rodzina w śródmieściu z dużego mieszkania 2 pokoje słoneczne z urządzeniem i osobnem wejściem dla wykonania wolnego zawodu.
Oferty szczegółowe z oznaczeniem miesięcznej płacy sub „Wolny zawód".

Do sprzedania

pół dom, składa się: trzypiętrowa oraz składy murowane i mieszkanie 3 pokoje z kuchnią z wygodami bardzo tanio, ewentualnie cały dom.
Oferty składać pod litery „M. B."

Pracownia sukien, kostjumów

oraz kapeluszy damskich

Majerczykowej

Piramowicza 9.

Poleca najnowsze modele.
Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów.

Ceny zredukowane. Ceny zredukowane.

Sklep poszukiwany

przy ul. Piotrkowskiej
w okolicy od Grand-Hotelu do u ul. Głównej.
Łask. oferty pod „B. A. 405" do adm. niniejszego pisma.

Salon mód
„Aux Elegantes"
(daw. Celina Dzielna 5)
Poleca najnowsze modele sezonowe
Przyjmuje się zamówienia. Ceny przystępne.
adres **Cegielniana 53**
lewa ofic. I wejście.

Zakład fotograficzny i pracownia portretów
„SZTUKA"
Łódź Zamenhofa
(Rozwadowska 1 róg Piotr.)
Wykonuje zdjęcia artystycznie po cenach przystępnych. Zakład otwarty od godziny 9—7 p. pol. 310-10
Uwagada: Portrety od 5 złp.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt.) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5[illegible]

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—[illegible]